

Rozdział I "TWÓRZ!"

Gdy Duch Wielkiego Alchemika tchnął oddech życia w nozdrza człowieka, ogień twórczego Ducha wypełnił gliniane tabernakulum. Tak oto narodził się embrioniczny bóg. Praktyczne aspekty alchemii odnajdujemy w stworzeniu jedynie w tym człowieku, który rozwinął moc urzeczywistnienia tego czym jest zasada wolności. Cokolwiek jest okowami lub pętami zaiste nie jest przyjacielem alchemika, aczkolwiek przeznaczeniem alchemika jest połączyć duszę z jej nieśmiertelnym celem uświęcenia paktu życia, przy jednoczesnej pełnej akceptacji drogocennego daru indywidualnego bytu.

To, kim jest alchemik odnajdujemy w poleceniu „Twórz!” I aby mógł być on mu posłuszny, energia ogni twórczych jest nieustannie i w każdej chwili do jego dyspozycji. Jak kryształowe koraliki zsuwające się po kryształowej nici, podobnie energie twórczej esencji życia spływają do kielicha świadomości. Niepowstrzymane ani też nie opóźnione w ich naznaczonym kursie, spływają one nieprzerwanie do pojemnika ludzkiego bytu. W pojemniku tym magazynują się one zarówno na dobre jak i na złe, podczas gdy każda cząsteczka uniwersalnej energii zostaje zarejestrowana i przypieczętowana jako akt stworzenia.

Akt stworzenia odzwierciedla zamysł woli indywidualnej jednostki. Gdy brak intencji, akcja wielkiego kosmicznego pieca zostaje wstrzymana, gdy twórcza okazja chwili została odrzucona przez świadomość jednostki i staje się ona straconą okazją. Tam gdzie nie ma decyzji lub intencji, energia zachowuje jedynie Boską identyfikację zamysłu, bez pieczęci indywidualizacji i tak zostaje wrzucona do kufra jednostki i wpisana, jako bezosobowy zapis, do księgi życia.

Zatem dla jednostki, która nie respektuje ani też nie dostrzega obowiązku tworzenia, proces ten jest bez znaczenia, ponieważ na skutek braku respektu traci ona daną mu przez Boga tę szansę. W wyniku zaniedbania tego obowiązku przez człowieka, Bóg nakazał, jak zapisane jest w Apokalipsie Świętego Jana: „Znam twoje czyny, że ani zimny, ani gorący nie jesteś. Obyś był zimny albo gorący! A tak, skoro jesteś letni i ani gorący, ani zimny, chcę cię wyrzucić z mych ust.”[<1>](#)

Obowiązkiem naszym jest tworzyć, ale w oparciu o łaskę Boga i dzięki niemu, niech ludzie wypełnią poprawnie swój obowiązek tworzenia dany nam przez życie, oparty na boskiej iskrze w nas, początkowym boskim wzorze. Mogą oni zatem postąpić za przykładem starszyny bogów rasy ludzkiej i królewskiego kapłaństwa zakonu Melchizedeka w swych twórczych usiłowaniach, aby byli oni w stanie przekazać łańcuchowi energii życia szczególny, jak również fascynujący aspekt kosmicznego ducha, który jest naturą nieskończonego Boga.

Tak długo jak jednostki pozwolą sobie pozostawać w stanie ustawicznego strachu, tak długo jak pozbawią się one olbrzymich korzyści płynących z uniwersalnej nadziei, tak długo jak nie pojmą one znaczenia obietnicy „Chwała Pana nad panami, bo Jego łaska na wieki,”[<2>](#) dopóty będą one w nieświadomości odmawiały sobie nieopisanej rozkoszy, którą im da poprawne użycie duchowych przywilejów.

Poniżyć duszę człowieka, poniżyć ją w poczuciu grzechu, frustracji i winy jest czynem księcia ciemności. Ale zawsze pozostaje mocną stroną synów nieba, Wniebowstąpionych Mistrzów i kosmicznych bytów wywyższenie tego szlachectwa, które jest treścią i zawartością duszy człowieka, ku takim szczytowym wyżynom w jego życiu, że będzie on w stanie usłyszeć najwyższej wagi słowa odwiecznego Boga, wypowiedziane tubalnym głosem, „Tyś synem moim, Ja Ciebie dziś zrodziłem.” <3> Człowiek musi zawrzeć pakt uniwersalnego zaufania, opartego na jego własnym, wewnętrznym zobowiązaniu w stosunku do łaski Boga, że nie pozbawi go on użycia potęgi Żywego Słowa by naśladować Mistrzów, by naśladować Jedyne Zrodzonego z Ojca, by naśladować Ducha pocieszyciela i prawdy. A kiedy zaczniesz to czynić, odkryjesz jak jego świadomość odnalazła nową metodę oczyszczenia swej duszy przez moc Ducha Ojca. Wtedy pojmiesz on znaczenie słów wypowiedzianych o Abrahamie, że jego wiara „została mu (to) poczytana za sprawiedliwość, i został nazwany przyjacielem Boga.” <4>

Tak więc „nie siłą, nie mocą, ale Duchem moim - tak mówi Jahwe Zastępów” <5> człowiek dokonuje alchemicznego wyczynu transmutacji nieszlachetnych metali ludzkiej świadomości na złoto Chrystusowego Oświecenia. Ludzka moc i ludzka potęga nigdy nie są w stanie przemienić ciemności człowieka w światło, ani też nie są one w stanie uwolnić ludzkości od poczucia zmagania, które zagradza drogę akceptacji poczucia Bożego potencjału danego jej przez Boga i istniejącego w zasięgu bytu.

Zwycięskie osiągnięcia Mistrza Jezusa, wraz z „większymi dziełami,” które obiecał on, że apostołowie Chrystusa będą zdolni dokonać, „ponieważ Ja idę do Ojca,” <6> stanowią w obecnym wieku, jak i w przyszłych wiekach, rozkaz uniwersalnej wolności. Tak więc dzieła alchemików Ducha wzywają dusze ludzkie, aby zaprzestały one potępiać samych siebie, litować się nad sobą, ulegać nałogom i przesadzać odnośnie błędów przeszłości. Ponieważ kiedy ludzie nauczą się przebaczać i zapominać ich własne błędy, serca ich z radością przyjmą słowa z nieba „Nie nazywaj nieczystym tego, co Bóg oczyścił.” <7> Przyjąwszy, że potencjał każdego człowieka opiera się na jego zanurzeniu w olbrzymim, bezdźwięcznym dźwięku strumienia żywej energii światła z serca Uniwersalnego Chrystusa, mówimy zatem: Niech siła Ducha Świętego w nieskończonym wszechświecie wywiera mocny kosmiczny nacisk na duszę przyszłego alchemika tak długo, dopóki nie wyłoni się on z ognistego pieca elastyczny, wybielony, oczyszczony i nieskalany w chęci posłuszeństwa nakazowi Boga by przede wszystkim stworzyć czyste serce, a następnie odtworzyć jego byt zgodnie z duchem prawości.

Bóg jest Duchem i jako Najwyższy Alchemik posiadający siłę przemiany we wszechświecie jest on w stanie przekazać pasję wolności duszy każdego człowieka, który ją zaakceptuje. Pasja Boga stwarza w człowieku cud rozwoju poprzez poczucie tego co jest rzeczywiste. Ta pasja Boga wypędzi ze świątyni tych bankierów i kupców, którzy zaiste sprzedaliby dusze ludzkie na targowiskach świata. Pragniemy stworzyć w studentach alchemii świadome pojęcie mocy Ducha, zdolnego przekazać transmutacyjne rezultaty Wszechmocnego Alchemika bytom i życiu ludzkości na ziemi. Poprzez tę świadomość zostaną oni wzniesieni na wyższy, niedoświadczony

przez nich dotychczas poziom, gdyż wreszcie będą w stanie odkryć, że to w nich samych zakopany i pogrzebany jest klucz - nasienie ich wszechpotencjału.

Aby wskrzesić Ducha Kosmicznego Alchemika musimy zatem szukać, aż znajdziemy i musimy pukać, dopóki drzwi nie zostaną otwarte. Zgodnie z rytuałem prawdziwej wiary, musimy z radością całkowicie oddać siebie Temu, który jest w stanie całkowicie zatroszczyć się i zbawić tych, którzy wierzą w jego wielorakiego zasięgu zamierzenia. Są one ześrodkowane w jedynym celu rozwoju świadomości kamienia, którego odrzucili budujący - Chrystusa, który jest głowicą węgla każdego człowieka.<8>

W pojęciu obfitego życia znajduje się radioaktywna zasada rozprzestrzeniającej się świadomości Boga, z którego to kielicha może pić każdy, nie odbierając ani jednej joty spadku należnego jego bratu. Zazdrość i poczucie zmagania są obce zatem w życiu prawdziwych alchemików; roztropni zatem są ci, którzy poddadzą się nakazom boskiego prawa, którzy będą usiłować oczyścić się z wszelkich nieczystych nawyków, będących wynikiem śmiertelnej tępoty, wątpliwości i strachu - podstawowych przyczyn niespełnionego przeznaczenia i celu życia człowieka.

Ci, którzy ośmielą się poddać woli Boga przybędą do punktu, w którym dusze ich będą mogły nareszcie spotkać, twarzą w twarz, zwycięskiego Ducha, który umożliwi przelanie świadomości Wielkiego Alchemika do świadomości pomniejszego alchemika. Poprzez ten przekaz wzmacnia się nadzieja w mikrokosmosie jednostki, a następnie ma miejsce cud przeobrażającej się poczwarki. Następnie pulsujące Żywe Słowo karmi duszę, która w końcu pojęła, że celem bytu i jej raison d'être jest rozkaz światła: „Twórz!”

Jest zatem obowiązkiem każdej żyjącej jednostki aby tworzyć zgodnie z boskimi wzorami i obrazami rzeczy niebieskich.<9> Ten, kto jest zdolny stworzyć cud tych wzorów w swym życiu, temu wszystko to będzie dodane; bo przez szukanie wpraw Królestwa Boga, zapanuje on nad całą ziemią.<10>

W tej serii alchemii dla średnio-zaawansowanych w imieniu Wszechmogącego Boga stwarzam ducha łączności w świadomości tych uczniów, którzy się przyłożą do tych studiów. Poprzez tego ducha - ogniskowa mego płomienia - Najwyższy Bóg i hierarchia Światła, siłą uniwersalnej Miłości, stworzą klimat w świadomości studenta, który umożliwi mu osiągnięcie należnego mu miejsca w boskim porządku wszechświata. Wtedy rozkwitnie królestwo, a ludzie pojmą, że zmaganie i brutalna przemoc nie są drogą do zyskania tego co Bóg jest zawsze gotów im dać.

Strach, który ukrywa się w świecie człowieka należy do ciemności, podczas gdy wiara, nadzieja i miłość są wielkimi potrójnymi nosicielami światła, które oddają chwałę Rzeczywistości i prowadzą ludzi ku światłu.

Gotów do dzieła,

Pozostaję Rycerzem Dowódcą,

Saint Germain

Przypisy

1. Ap 3:15, 16.

2. Ps 136.

3. Ps 2:7, Dz 13:33; Hbr 1:5; 5:5.

4. Rz 4: Jk 2;23.
5. Za 4:6.
6. J 14:12.
7. Dz 10:15.
8. Mt 21:42.
9. Hbr 9:23.
10. Mt 6:33; Łk 12:31.

Cytaty biblijne w oparciu o Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych, Wydawnictwo Pallotinum, Poznań - Warszawa 1971, wydanie drugie poprawione.

Rozdział II PRAKTYCZNA ALCHEMIA

Istnieje możliwość, że historia oddania człowieka sprawie wolności planety jak i wolności osobistej nie zostanie nigdy napisana. Dlatego też poprzez studia świata zewnętrznego człowiek nie zgłębi prawdziwej sagi wolności. Jednakże drogą ekspansji Ducha Boga w człowieku i przez jego cudowny dostęp do tablicy rozdzielczej świata, człowiek może odczytać zapisy akaszy i przestudiować zwrotne momenty w życiu innych ludzi oraz tym sposobem dowiedzieć się jak osiągnęli oni swe zwycięstwo.

Wraz z czerpaniem z odkryć jego poprzedników alchemik ma dostęp do wewnętrznego nauczyciela, który istnieje w sercu każdego człowieka. Ten wewnętrzny nauczyciel uczy zewnętrzne ja, poskramia je, gdy zajdzie potrzeba i prowadzi ogień jego umysłu ku poszukiwaniom często niedostrzegalnych wątków rzeczywistości.

Gdy człowiek zapozna się głębiej z przedmiotem stworzenia zda on sobie sprawę, że jego przeznaczenie leży jak dar w jego dłoni. Zawsze oczekiwał on od Boga pomocy a Bóg zawsze oczekiwał, że obdarzy on człowieka wszelkimi darami jego dobroci i podpory, o ile człowiek byłby w stanie uznać je i zaakceptować. Niestety, nawet w tych chwilach najgłębszej medytacji, ludzkość rzadko dostrzega wymagany kosmiczny zamysł odnośnie tego kim człowiek jest i kim powinien on się stać.

W dziedzinie stworzenia zawsze można znaleźć sekrety alchemii. Człowiek nie jest prawdziwie wolny dopóki nie posiada on mocy stwarzania. Zatem nieustannie płynący strumień energii dany mu przez Boga, zaiste musi zostać skierowany ku matrycom twórczych pragnień, wzorowanych na woli bożej; ale gdy strumień Bożej energii zostaje zanieczyszczony, energie te utworzą ogniwa okowów, które go spętają.

Naszym pierwszym krokiem będzie wyeliminowanie i stransmutowanie negatywów w świecie każdego aspiranta alchemii. Moc fioletowego transmutacyjnego płomienia, jako przedstawiciela Ducha Świętego, może zostać wezwana od Boga na oczyszczenie świata jednostki.

Należy zauważyć, że dopóki alchemik nie wzywał fioletowego płomienia przez dłuższy okres czasu, moc jego jest rzadko dostrzegalna. Bez poprawnego naukowego

podejścia, nawet jeśli alchemik będzie stosował go, użycie tego płomienia nie wystarczy aby przeistoczyć jego świat. Ten alchemik, który upiera się aby wywyżżyć swą egoistyczną wolę w przeciwieństwie do Boskiej Woli i Bytu, w żadnym wypadku nie może otrzymać tych olbrzymich darów, które Duch chce mu przekazać.

Wiem, że niewielu ludzi chętnie oddałoby się całkowicie w ręce Boga. Są oni chętni na początku i ostrożnie podejmują pierwszy krok kiedy wyższa wola pochlebia im, ale ponieważ nie pozbyli się oni ludzkiej woli, odkrywają oni na końcu, że ich wysiłki pozostają bez nagrody.

Człowiek nie może targować się z Bogiem ani z Kosmosem. Jednakże Wszechświat jest bardziej chętny obdarzyć człowieka wszelkimi doskonałymi darami, niż człowiek jest gotów zaakceptować je. Problem nie leży w oceanie pełnym pereł, lecz w nurku, który musi chętnie przyjąć obecność skarbów nieba w głębiach kosmosu - wolą nieba jest nie tylko to aby człowiek odkrył te skarby, a także by je posiadał.

Ludzie odseparowali się od królestwa bożego przez błędny punkt widzenia. Poprzez magię, i niestety nawet czarną magię, usiłowali oni zyskać to, co jest jedynie i trwale osiągalne przez dobrowolne poddanie się woli Boga, Jego zamiarom i celom.

Jak długo ludzie będą okłamywać samych siebie? Jak długo będą oni przeciwstawiać się, przez swe lęki, poddaniu się żywym celom Boga? To tak, jakby nie chcieli rozstać się ze swymi pieniędzmi w sklepie, dopóki nie będą mieli w ręce kupowanego towaru.

Nie ma co targować się z Bogiem ani z Kosmosem. Kosmos nieprzerwanie chce przekazać człowiekowi najwyższe i najlepsze dary, ale aby je otrzymać musi on zmienić swe nastawienie.

Ci, którzy posiadli wiedzę świecką mogą wierzyć w głębi swych serc, że przez akademickie osiągnięcia odkryli oni klucz do zapanowania nad zmysłami i zyskali klucz do wstąpienia do królestwa Ducha. Na to my mówimy, nie! Bo ani przez intelekt ani też przez faryzeuszostwo nie posiadają ludzie najwyższych darów.

Dary te będą dane człowiekowi wraz z naturalnym rozwojem tej duszy, która poddaje się łasce Boga, i która pojmuję, że uczyniwszy to ma ona prawo oczekiwać na boskie objawienie w swej duszy. A gdy to objawienie nastanie, będzie ono przyjęte w zasięgu uświęconego kręgu prawości i prawomyślności - prawości, która nie życzy źle sąsiadowi, która nie chce niczyjej krzywdy i rozsądku, który rozumie, że najwyższe dary Ducha należą do sfery praktyczności.

Nie wolno pozwolić aby praktyczność Boga stała się narzędziem zniszczenia mistycznego piękna Ducha. Przeciwnie, musi ona zostać użyta do zbliżenia boskiej tajemnicy do centralnego punktu jednostki. Tak jak ciało zostało stworzone i ożywione przez Ducha, tak też praktyczność musi narodzić się i zostać ożywiona przez twórcze cele Boga.

Wtedy Bóg weźmie człowieka za rękę i poprowadzi go poprzez królestwo doskonałości do miejsca, w którym pojmie on, że cały świat i stworzenie zostały na początku stworzone według doskonałego kosmicznego wzoru. W miejscu tym pokazane mu będzie, że każdej jednostce dane było odzwierciedlić specyficzny aspekt boskiego zamiaru, i że każdy aspekt wielkiego planu został stworzony aby uzupełnić inny aspekt, i tym sposobem stworzyć cudowne piękno wiecznego królestwa nieskończoności.

Jak jest to możliwe, że ludzie mogą wyobrażać sobie, iż Umysł, który stworzył człowieka z wszystkimi jego cudownymi elementami - Wszechświat, gwiazdy, słońca, duchowe sfery - byłby tak krótkowzroczny by nie zapewnić możliwości powrotu tym, którzy zbłądzili i odeszli od kosmicznego planu? Czy boska praktyczność nie nadała człowiekowi pełni boskiej mocy, wyrażonej w słowach „Niech panuje nad całą ziemią”?<1> Człowiekowi zatem było i jest dane stać się praktycznym objawieniem Boga, ucząc się jak zapanować nad otoczeniem przy użyciu Kosmicznej mądrości, połączonej z naturalną inteligencją. Dostrzegamy jednak, że człowiek łatwo zniechęca się, gdy zda on sobie sprawę, iż pomimo, że dosłownie przeładował on swój umysł encyklopedyczną wiedzą o świecie, jest on niestety mentalnie zdrętwiały, bezsilny i niezdolny zapanować nad swym osobistym światem, a tym bardziej rządzić planetą ziemią, ponieważ jest on anemiczny duchowo.

Zniechęcenie takie jest rezultatem defektu w jednostce, która nie jest w stanie pojąć faktu, że zaprawdę jest ona monadyczną częścią Boga. Nie wie ona - ponieważ nikt jej nie powiedział - że w jej bezdźwięcznej wiecznej unii z umysłem Boga jest ona podłączona do gigantycznego komputera. Poprzez ten komputer, drogą duchowej transmisji, wszelka wiedza jest natychmiast dostępna tym, którzy ją użyją, by spełnić wolę Boga.

Ale na skutek granic ludzkiego miejsca zamieszkania - włącznie z ograniczeniami jego umysłowych badań - które są przepisane przez kosmiczne prawo - mądrość ta jest niedostępna tej jednostce we wszechświecie, która nie jest jeszcze gotowa odegrać swej roli w zapanowaniu nad światem i by zacząć używać mocy Uniwersalnego Chrystusa. Kluczem, zatem, do użycia zaawansowanej duchowej alchemii jest zrozumienie przez alchemika celów Braterstwa i jego świadoma więź z tymi, którzy ślubowali słowem i czynem wypełniać te cele.

Mało zdają sobie ludzie sprawę, gdy rozpoczynają studia nad alchemią, jak bardzo jest ona skomplikowana i zawiła, i jak głęboko się w nią zaangażują. Bo jeśli jednostka nie zagłębi się w morzu uniwersalnej mądrości i celu, dusza nie może zostać nasycona, gąbka nie może nasiąknąć, i energia tak bardzo potrzebna do transmutacji nie może zostać zawezwana.

Jeżeli wygląda, że powoli wprowadzam w sekrety wieków zagonionych i przemęczonych studentów, którym się spieszy aby natychmiast pokonać wszelkie przeszkody, niech mi dane będzie rzec, że otrzymujecie obecnie z ustroni Braterstwa więcej informacji niż my sami otrzymywaliśmy w przeszłości, gdy rozpoczynaliśmy nasz nowicjat.

Zatem uzbrójcie się w cierpliwość, bo przez swoją wytrwałość ocalicie wasze życie;<2> lecz pilnie studiujcie różnorodne aspekty bytu, które od czasu do czasu zostaną wam wskazane - czasem z najbardziej nieoczekiwanych źródeł. Bądźcie gotowi znaleźć w najmniejszym podarunku ukryty skarb, który jak mała część wielkiej zagadki może nie od razu wydać się istotny.

Powtarzam więc - bądźcie cierpliwi. Gdyż czas płynąc odkrywa odwieczne wzorce. Zatem, błędem najwyższej miary jest odrzucić okazję poszukiwania lub środków kosmicznych studiów, które umożliwiają te poszukiwania.

Niech radują i cieszą się wszyscy ci, którzy otrzymują tę formę instrukcji, dostrzegając w tej okazji samo-kształcenia potrzebę służby braciom poprzez zapoznanie innych z tymi naukami. Tak więc, przez umożliwienie przekazania duszom otwartym na otrzymanie daru Życia, niebo odpowie i da większy dar waszym duszom, które udowodniły chęć by mozolnie trudzić się i czekać.

Doskonałość jest blisko i jest to perfekcja mistrza masona - budowniczego, który w idealizowaniu doskonałości we wszechświecie nie ma innego wyboru niż idealizowanie jej w samym sobie. Jest on budowniczym, który dostrzega potrzebę całkowitego i dogłębnego oczyszczenia samej podstawy zanieczyszczenia w jego świecie, poddania się ablucjom wodą poprzez Słowo, <3> oraz oczyszczenia świętym ogniem. Jest on budowniczym, który widzi potrzebę odkrycia jakie są narzędzia aspiranta i jak je można użyć w służbie swego ja, w służbie ludzkości i ostatecznie w służbie Boga.

Tak więc powtórzmy raz jeszcze,
Że życie nie jest tak proste jak ludzie sobie wymarzyli.
Lecz jest ono systemem tak rozległym i olbrzymim,
Że dosłownie obejmuje ono nas wszystkich -
Ludzi, bogów a także Mistrzów,
Cząstki życia, których w tej chwili nie dostrzegacie,
Ale które pewnego dnia ujrzycie
Jeśli tylko nauczycie się nasłuchiwać w ciszy,
Wiedząc, że Jam Jest Bogiem wewnątrz.
Ku jego chwale żyję,
Saint Germain

Przypisy

1. Rdz 1:26, 28.
2. Łk 21:19.
3. Ef 5:26.

Cytaty biblijne w oparciu o Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych, Wydawnictwo Pallotinum, Poznań - Warszawa 1971, wydanie drugie poprawione.

Rozdział III DUCHOWE PRZYMIERZE

Zaprawdę niewiele zdaje sobie sprawę początkujący alchemik z potrzeby duchowego przymierza. Jeśli ludzie krytykują domniemane przeciwstawne aspekty w religijnych przedsięwzięciach, takie jak zmagania pomiędzy braćmi, ich bezbożne nastawienie, ich wzajemny krytycyzm, potępienie i posądzenie, niech pojmą oni, że to co jest na dole nie jest rezultatem tego co jest na Górze, ale jest to częścią ludzkiego stworzenia, które nie jest prawdziwą częścią Boga.

Pragniemy zatem skierować waszą uwagę ku prawdziwemu duchowemu braterstwu gdyż alchemik, który poszukuje jedynie swego własnego osobistego rozwoju nigdy nie osiągnie więcej niż stosunkowo słaby potencjał. Ci, którzy sprzymierzają się z Braterstwem Światła, używają czynną moc Wielkiego Alchemika nie jako potężny ocean płynący przez wąski kanał, ale jako wielki ocean grzmiący ku swej doskonałości. Tak więc przy użyciu prawdziwego wysiłku ręka, świadoma głowy, błogosławi stopy, które kroczą naprzód w kierunku wyznaczonego celu.

Wolność zatem, jest zarówno nazwą jak i grą, lecz stawka jest bardzo wysoka.

Wymaganiem Wielkiego Alchemika jest całkowite posłuszeństwo od każdego ucznia i od wszystkich tych, którzy pragną wziąć udział w grze zwycięskiego stawania się.

Człowiek jest ograniczonym stworzeniem. Jest on ograniczony poprzez mezaliansy i bezwartościowe spółki, które sam zawarł i stworzył, często w zaślepieniu niewiedzy.

Musimy zatem rozpocząć dosłownie od postawienia bytu człowieka na głowie i wywrócenia na zewnątrz jego wnętrza. Musimy odkryć małe, chytne oszustwa, które ograniczone ja używa do utrzymania swej władzy nad życiem innych bytów, gdyż właśnie to poczucie zmagania i napięcia stworzyło walkę w życiu niezliczonych milionów.

Ale gdy odrzucają oni to poczucie, gdy odkrywają, że wszechświat jest harmonijnym współdziałaniem światła w służbie światła, pospieszają oni aby służyć zamiarom i sprawom Ojca poprzez transmutację śmiertelnego całunu pokrywającego ziemię, całunu, na który składają się elementy ludzkiego szaleństwa i niszczycielskich emocjonalnych wzorów i czynów.

Zbeczczeszczone praktyki seksualne zanieczyściły święty ogień, zaś wprowadzenie astralnych i voodoo rytmów spowodowało poronienie świętej myśli. Jest naszym obowiązkiem nazwać po imieniu nową moralność ludzką - jest ona po prostu odzwierciedleniem starej i obrzydliwej, odrodzonej Sodomy i Gomory. Obecnie uczy się dzieci oddawać hołd osobistościom i naśladować one idoliów rock'n'rolla, którzy sami są ofiarami demonów ciemności. Brutalne hałasy tych pstrokatych muzykantów brzmią zaiste fałszywie i zagłuszają one głębie subtelności duszy oraz niszczą wewnętrzny elektroniczny mechanizm, który ułatwiłby młodzieży zharmonizowanie się z Duchem Boga i odcyfrowanie języków anielskich.

Obecnie celem jest, aby zbuntować młodzież zanim dana im jest okazja rozwinięcia prawidłowego pojęcia życia i ich przeznaczenia<1> jako spadkobierców Boga. Ale niestety nie mogę szczerze stwierdzić, że poprzednie pokolenie osiągnęło szczyty cnoty, ani też nie widzę, żeby rozprzestrzeniło ono siłę dobrego przykładu na świecie, tak jak powinni oni to byli uczynić.

Stare przysłowie: „Wdrażaj dziecko w prawidła jego drogi, a nie zejdzie zeń w starości”<2> nie zostało wprowadzone w życie od wielu pokoleń. Jednakże nie wolno nam zburzyć podstaw nadziei na świecie, gdyż pomimo, że zaistniały fiaska, miały również miejsce liczne sukcesy, z których wiele nie zostało zapisanych w annałach rasy ludzkiej.

A zatem podczas gdy doprawdy i zaprawdę potępiamy powiększający się brak moralności ludzkości, jej rozwiązyły duch i rosnący egoizm, i podczas gdy potępiamy brutalne i nieprzemyślane obalenie instytucji i zasad od dawna uznanych przez

Braterstwo za wskazania w celu spłacenia karmicznych długów, równocześnie zgadzamy się, że olbrzymia ilość energii Boga została zanieczyszczona w obecnym i w przeszłych wiekach. Zatem należy rozpocząć walkę przeciw wszelkiej inklinacji w kierunku błędu, który powinien być traktowany jako karmiczny element przez tych, którzy postanowili przewyciężyć ludzką tępotę i urzeczywistnić nadejście od dawna oczekiwanego królestwa.

Czy ludzie zawiedli i przegrali w przeszłości? Zatem zapis tego fiaska jest magnesem ciągnącym ich w dół i wymagane są potężne przeciwstawne siły by to przewyciężyć. Zaprzęgnąwszy z powrotem do pomocy potęgę niebios ludzie muszą odwrócić się od ciemności ku światłu.

Tak więc duchowa alchemia ma cel. Ale zanim wystarczająco zagłębię się w ten temat abym nauczył was jak zmobilizować większą ilość kosmicznej energii i jak prawidłowo użyć te energie, muszę jednakże przedtem wskazać wam znaczenie tego studium dla obecnych czasów.

Niszczycielskie energie, które płynęły poprzez grupę muzyczną Beatlesów i które zakotwiczyły się w świadomości młodzieży, pomimo popularności Beatlesów w świecie formy, stopniowo wydobywają się na powierzchnię, odkrywając ich prawdziwy zamysł i szatańskie pochodzenie. Te bezbożne wyziewy dały błędne pojęcie wielu młodym duszom, że używanie narkotyków, praktyki czarnej magii i wolny seks mogą ich wyzwolić od wszelkich narzuconych zakazów i ograniczeń. Wprost przeciwnie - nałogi te przykuły ich swymi więzami do legionów ciemności.

Czy nie byłoby zatem bardziej wartościowe i nie byłoby cnotą, aby wskrzeszająca siła odnowienia i regeneracji objawiła się jak wielki kosmiczny strumień w wielu sercach? Pozytywny prąd tego strumienia jest w stanie zrodzić w człowieku ducha chęci akceptacji kosmicznego piękna, który z kolei powoduje rozkwit nadziei w młodzieży - nadziei na wyższy stopień wewnętrznego zadowolenia, nadziei na wyższy stopień harmonii z rzeczywistością wszechświata. Bo fale prawdy i rzeczywistości nieprzerwanie płyną poprzez kosmos, bez względu na to czy człowiek jest czy nie jest tego świadom.

Ci, których serca są młode, podczas gdy niesie ich fala ludzkich wydarzeń, często nie znają pewników życia i rzadko są w stanie trafnie nadać kierunek i znaczenie ich życiu. Zatem radzę wszystkim, aby unikali zła i ciemności, które penetrują cztery niższe ciała gdy uwaga ich skupiona jest na kakofonii współczesnego jazzu. Radzę wszystkim pragnącym być prawdziwymi alchemikami Ducha, aby odkryli oni klasyczną muzykę największych kompozytorów świata - Bethowena, Bacha, Chopina, Haydna, Handela, Wagnera, Liszta, Mozarta, Mendelssona, Mahlera i wielu innych, którym Braterstwo zleciło zadanie zapisania dla świata muzyki sfer niebieskich.

Zalecam wszystkim, aby nauczyli się poszukiwać w medytacji tych szczytów kosmicznego uniesienia, które umożliwią im zrozumieć i interpretować języki anielskie. Radzę wszystkim aby nie szczydziли czasu na naukę o tym co jest istotne i aby rozwinęli w sobie pasję nieklamanej miłości dla ludzi. Ale niech ta pasja nie przyjmie formy oddania się jedynie komunalnym wysiłkom lub wyniesienia jednego segmentu życia w kierunku bardziej zaawansowanego stanu ekonomicznego rozwoju; raczej niech

przyjmą one formę wyniesienia ludzi ku nowym poziomom duchowego docenienia ich własnego boskiego potencjału jako synów Boga.

Tylko przez praktykowanie tego rodzaju służby duchowej ich serca, dotknięte ręką Nieskończonego Stwórcy, zostaną przepojone taką prawdą i miłością, że z precyzją przystąpią oni do wypełnienia woli boskiej. Tym sposobem więc ludzie dostrzegą rezultat działania Opatrzności, która tak długo łaknęła odegrać większą rolę w doli śmiertelników, po to, aby los ich mógł zaprawdę zostać pokierowany przez siłę życia z niebieskich wyżyn.

Wtedy wolność zamieszka w ludzkim życiu. Wtedy honorowa niezależność wyniesie ludzi do poziomu, na którym siłą Ducha będą oni w stanie przywołać złoty wiek, który przewyższy wiek Peryklesa, jak również wszystkie inne złote wieki znane w historii ziemi. Nastanie to poprzez zainstalowanie fontanny żywego płomienia mocy, mądrości i miłości. <3>

Fontanna ta zaleje dusze ludzi i spenetruje powłoki ich dusz tak wielką ilością esencji wolności, że dostrzegą oni w duchowej alchemii środek do uzyskania wszelkich kosmicznych dóbr. A chwała potrójnego płomienia, nasycająca ich świadomość ognistą jasnością wywoła identyczny odzew w sercu samego Boga.

Dzięki tej więzi ustanowionej pomiędzy ziemią i niebem, gwiazda ta osiągnie pozycję większej jasności niż Gwiazda Wschodu, która zapowiedziała przybycie Mistrza Jezusa dwa tysiące lat temu, gdyż światło to oznaczać będzie zwycięstwo świadomości Chrystusa nie tylko w jednym Synie Boga, ale również w całym rodzaju ludzkim. Jestem przedstawicielem wolności dla obecnego wieku i objawiając powyższe fakty odnośnie nauki alchemii nie mogę powstrzymać się od wyrażenia tych sentymentów a propos zmagających czasów. Czy ludzie pełni są idealizmu? Niech zwrócą oni ten idealizm ku Światłu, gdzie boskie idee wytryskują z centralnej fontanny żywego płomienia. W tym żywym płomieniu niech wszyscy zapalą lub zanurzą ponownie ich pochodnie bytu i niech ogień ich umysłów przesiąkną nową nadzieją nowego wieku zrodzonego z Ducha.

Życie nigdy nie miało być bajorem klęski lecz kolumną zwycięstwa, której korona z laurowych liści reprezentuje pulsującą życiem obfitość. Rozkwitając w duszy, bogactwo to rozprzestrzenia się na zewnątrz samotnego wnętrza jestestwa ku szerszemu zasięgowi wszechświata.

Świadomość Mistrzów Wniebowstąpionych jest życiodajną mocą, która pomoże oddanemu studentowi w niecodziennej czynności prawdziwej i szczerzej odnowy świadomości. Ponieważ zadaniem naszym jest zadanie samego Boga, a jest nim odnowienie świadomości ludzi - nie przez przyszywanie starych łąt na stare łąt, ale przez odnowienie i renowację całej szaty świadomości.

Podczas gdy przygotowujemy się aby uczynić przyszłego duchowego alchemika bardziej skutecznym w spełnianiu woli Ojca i wzmacnianiu wartości wolności, niech będzie nam dane oznajmić wszystkim ludziom:

Jahwe jest waszym pasterzem. Nie brak wam niczego <4> - jeśli tylko pojmiecie, że pragnie on poprawnie prowadzić was, o ile tylko zrozumiecie, że podczas gdy w rzeczywistości zło nie istnieje, pragnieniem pozorów zła jest aby ludzie na ziemi trzymali

byli w jego ciemnych okowach. I zobaczycie, że poprzez rozcięcie więzów zła i przez uznanie mocy Dobra nigdy więcej nie przecedzicie komara a połkniecie wielbłąda<5>, lecz wkroczycie wprost do Miasta Boga, do świadomości, która przewyższa świat i jego wybory poprzez dostrzeżenie duchowych wyborów, które jak dar posiadacie w waszej dłoni.

Człowiek jest Boskim Alchemikiem w fizycznej formie. W jego prawej ręce leży pulsujący dar życia. Jest to puls kosmicznego wysiłku. Bez świadomego zaakceptowania tego daru człowiek znika jak para na szybie. Przez świadome zaakceptowanie go, kosmiczny oddech wzmacnia objawienie jestestwa, aż zwycięstwo<6> pochłonie śmierć i Życie powstanie wszechwidoczne w ponadzmysłowości i wspaniałości.

Naprzód stopniowo posuwamy się ku wolności w działaniu

JAM JEST

Saint Germain

Przypisy

1. Destiny (przeznaczenie): Deity (Bóg) istniejący w tobie

2. Prz 22:6.

3. Założenie fontanny kosmicznego światła nad miastem Los Angeles zostało ogłoszone przez Kosmiczny Byt Great Silent Watcher podczas Konferencji Aniołów 21 września 1963, „na okres stu lat lub na tak długo jak Wielkie Prawo zezwoli.” Średnica tej potrójnej eterycznej fontanny wynosi trzydzieści mil. Niebieska fontanna kosmicznej wiary stanowi zewnętrzny krąg unoszący się jedną milę ponad miastem; następny krąg, o szerokości jednej mili wewnątrz niebieskiego kręgu jest złotą fontanną kosmicznego oświecenia, o szerokości dwudziestu ośmiu mil i wysokości jednej i pół mili; a w środku znajduje się różowa fontanna kosmicznej miłości o szerokości dwudziestu sześciu mil i wysokości dwu mil. Po tym ogłoszeniu Kosmiczny Byt Mighty Victory powiedział, „Kładziemy dzisiaj kamień węgielny w celu osiągnięcia kosmicznego zwycięstwa przez ludzkość.” Taka fontanna kosmicznego światła może zostać stworzona przez hierarchię z pomocą anielskich dewów i budowniczych formy wszędzie tam gdzie studenci wiernie wzywają i wizualizują opisaną tu fontannę.

4. Ps 23:1.

5. Mt 23:24.

6. 1 Kor 15:54

Cytaty biblijne w oparciu o Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych, Wydawnictwo Pallotinum, Poznań - Warszawa 1971, wydanie drugie poprawione.

Rozdział IV

ABY PRZENIKNAĆ MATERIE

Zanim zaczniemy szkolić alchemika odnośnie bardziej zaawansowanych metod dokonywania pozornych cudów miłości dostrzegalnych jego wzrokiem, naszym obowiązkiem jest ponownie napomnieć go, aby nie dopuścić do rozprzestrzenienia się niebezpieczeństwa niewłaściwego użycia wyższych sił. Czy sądzisz, że historia Raju nie objawia człowiekowi jego braku posłuszeństwa boskiemu nakazowi i nadużycie świętych mocy?

Rozpatrzmy zatem zwięzłość materii. Materia, która wydaje się naszemu oku twarda, w swej istocie składa się z wirujących energii Ducha. Gdy Wyższy Umysł bada naturę Ducha i przekazuje wyniki tych badań ludzkiemu umysłowi, człowiek ten zostaje napełniony tym co my nazwiemy jego pierwszą świadomością potencjału jednostki ku spenetrowaniu Materii.

Materia przestaje być twarda lecz poddaje się badającym palcom jego umysłu i ducha. Jej zwięzłość może zostać skalkulowana i jest do pojęcia przez jednostkę; z szybkością światła może przeniknąć ona twardą materię z łatwością pływaka tnącego wodę rzutem jego ramienia.

Im więcej jednostka uświadamia sobie swą wewnętrzną moc pojęcia różnych odcieni rzeczywistości, tym bardziej moc jej się pomnaża. W tym krytycznym momencie wnikliwy i bogobojny człowiek uświadomi sobie potrzebę strzeżenia drogi Drzewa Życia.<1> Patrząc wokół na scenę świata, dostrzega on mieszkankę dobra i zła i w głębi duszy pojmuje on, że w rzeczywistości nie można mieszać tych dwu, bo podczas gdy można połączyć czern z bielą, rezultatem tego połączenia będzie zawsze szary odcień. Odnośnie swego ludzkiego ja, człowiek od lat był i pozostaje przekonany, że to mieszanie czerni z bielą jest jego prawdziwą naturą. Wydaje się jak gdyby ludzkość była napiętnowana i zahipnotyzowana przez to pojęcie, że barwa grzechu, tak jak kostki do gry, które rzucono, jest niezmienna.

Wyjaśnienie to dedykuję w celu rozwiania i całkowitego zniweczenia i strzaskania tego błędnego konceptu. Podczas gdy święte pisma świata są przepelnione napomnieniami przeciwko grzechowi - i z pewnością gmatwanina i kakofonia świata są świadkami diabelskiego piekła, które jest w stanie rozgorzeć w świadomości człowieka - jednak równocześnie pojawiają się łaska i miłosierdzie, wraz z pięknem i wspaniałymi przymiotami natury.

Jak zatem odróżnić ciemność od światłości, gdy przybierają one kształt w śmiertelnej świadomości i łączą się w wyrazie?

Istnieją ci, którzy argumentują, że brylantowej światłości Absolutu brakowałoby definicji bez tonalnych wartości, które rozrzedzają czyste światło, nadając mu odcienie szarości, a nawet czerni. Twierdzą oni, że ciemność jest niezbędną jako środek kontrastu, na którego tle może się pojawić światło.

Niech mi wolno spieszenie rzec, że jednostki te nie posiadały jeszcze wiedzy, której kosmiczne prawo jest gotowe i chciałoby im udzielić, zatem niech nie zabierają głosu, dopóki nie pojmą tego, o czym mówią, ponieważ nie wzięły one pod uwagę konceptu widma światła i obecności pięknych pastelowych odcieni świetlanie funkcjonujących w świecie duchowym, które nie wymagają żadnego odcienia szarości czy czerni do szkicowania wielorodnych faset świadomości Boga. Czern jest nieobecnością światła i

cech koloru życia, podczas gdy biel zawiera wszystkie promienie tęczy jak niezaprzeczenie udowadnia pryzmat.

Niech mi wolno zatem powiedzieć, że w zasięgu Absolutu, w zasięgu dobroci Boga, w zasięgu jego mocy stworzenia, znajduje się chromatyczna skala tak oślepiająca i tak wspaniała, że dosłownie może ona unieść świadomość człowieka z dołu śmiertelnych i zmiennych kolei losu. Dlaczego zatem mężczyźni i kobiety zwlekają, obłączeni w Trojach mieszkańców ciemności? Twierdzę, że dzieje się to na skutek pospolitej ignorancji i niefortunnego kręgu szerzących się podejrzeń i z wątpienia.

Ludzka podejrzliwość w stosunku do niewidzialnego, aczkolwiek wszechmocnego duchowego świata jest dziwnym doprawdy zjawiskiem, bo tak łatwo ludzie dają się przekonać przez moce niewiary. Zakładając, że Bóg nie istnieje i zatopieni w swych rozszerzających się wątpiwościach, ludzie całkowicie wydają się niezdolni pojąć, że ta sama energia, gdy poprawnie przez nich użyta i skierowana ku wyższej wierze, wydałaby owoce cudów alchemii. A te namacalne dowody boskiej potęgi niezaprzeczalnie przekonałyby ich co do trafności bożego planu i zamysłu.

Od dawna trudnym było pojąć dla wielu szczerych i religijnych ludzi, że jednostka może być w stanie ulec, jak Faust poddał się Mefistofelesowi, i zaprzedać swą duszę mocom nihilizmu. Ale nie jest to zbyt trudne do pojęcia, jeśli ludzie pojmą, że jest możliwe by wiara i wątpienie istniały równocześnie obok siebie w świadomości jednostki.

Obecność dwu przeciwstawnych sił stwarza wahanie. Dlatego też w chwilach wiary, jednostki są w stanie wierzyć w cudowne moce natury i alchemii, ale gdy pozwolą one nawrotom wątpiwości odnośnie ich bytu zakotwiczyć się w ich świadomości, są one w stanie zracjonalizować swe egoistyczne postępowanie.

Siłą nawyku ludzie używają energię Boga aby zapewnić sobie elementy pożądanego przez nich wygodnego życia. Równocześnie cieszy ich, gdy mogą oni przeszkodzić, aby coś dobrego zdarzyło się w życiu niewinnych ludzi jak i tych, którzy mogą być o wiele bardziej cnotliwi niż oni.

Dlatego zatem ostrzegamy z jaką hańbą i poniżeniem związane jest czarnoksięstwo i czarna magia. Pamiętajcie, że celem duchowej alchemii jest stworzenie szlachetności w duszy i wszechobecności cnoty, szczególnie w indywidualnym świecie jednostki. Bo jak mogą ludzie zaoferować innym to, czego sami nie są w stanie osiągnąć w swym własnym świecie?

Tu leży olbrzymi błąd niecierpliwego czarnoksiężnika czy też zwolennika czarnej magii.

Nie chce on czekać na eksternalizację swej duchowości i na boskie tchnienie do naczynia bytu zanim wyteży swą energię w celu zapanowania nad wszechświatem.

Rozdział ten jest ostatnim, który piszę w tym nastroju. W kolejnych rozdziałach zamierzam przekazać studentom światła kilka bardzo interesujących kluczy. Ale kosmiczne prawo żąda, abym wyjaśnił, że światło musi zawsze być używane aby tworzyć żarliwe piękno poświęcenia Bogu, miłość ludzkości i te boskie cechy, które umożliwiają duszy postępować zgodnie z zasadami Wielkiego Białego Braterstwa.

Po dokonaniu tego jesteśmy pewni, że zyskamy nie tylko kilku studentów dla naszego kursu alchemii - lub nauki o cudownej przemianie jak nasi studenci ochrztili ten kurs - ale że kurs ten będzie wypełniony. I wszyscy oni także zostaną ostrzeżeni i uzbrojeni

przeciw nadużyciu energii po to, aby ich wszelkie szczerze wysiłki były pozytywnie skierowane ku wypełnieniu boskiego planu nadchodzącego złotego wieku.

Tylko niewielu zdaje sobie sprawę z tego, jak olbrzymi jest wysiłek czyniony na najwyższych poziomach wszechświata aby pomóc ludzkości w rozbudzeniu się z letargu jej długiego snu w sferze ludzkiego ja - tego fantastycznego i skomplikowanego zasięgu indywidualności, z którego może zrodzić się bóg, jak również z którego mogą wyłonić się monstrualne kształty dysonansu i chaosu - ku królestwu Prawdziwego Ja, które posiada zamknięte wewnątrz siebie, czekające na uwolnienie, największe sekrety wszechczasów. Dzisiaj jest dzień BOGA. Dzisiaj jest dzień Boskiego Ja. Wieki nie przyćmiły potęgi tego, który rzekł: „JAM JEST wczoraj i dziś, ten sam także na wieki”.<2> Zatem bądźcie pewni, że wasze wysiłki podjęte w wierze, nadziei i miłości zyskają pozytywny odzew, bo wszak najwięksi Mistrzowie działają na tym poziomie.

Być śmiertelnym adeptem, być w stanie poruszać góry, kierowanym poczuciem chciwości i dla samo-wywyższenia - jest niczym. Bo ten, który powiedział: „Starajcie się naprzód o królestwo Boga i o jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane,”<3> zaiste przekazał wam całkowitą prawdę.

Obecnie, teraz, znajdujecie się na progu osiągnięcia celu w waszym życiu, gdy uprzytomnicie sobie piękno szlachetności tak celnie przedstawione przez historycznego Rycerza Galahada: „Moja moc jest równa mocy dziesięciu, bo serce me jest czyste.”<4> Przygotujmy się zatem na tę nieskalaność, która poprzedza największe alchemiczne objawienie.

Z wami ku waszemu postępowi i osiągnięciom, pozostaję
Saint Germain

Przypisy

1. Rdz 2:9; 3:24; Ap 2:7; 22:2.
2. Hbr 13:8
3. Mt 6:33.
4. Alfred Lord Tennyson, „Sir Galahad,” pierwsza zwrotka.

Cytaty biblijne w oparciu o Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych, Wydawnictwo Pallotinum, Poznań - Warszawa 1971, wydanie drugie poprawione.

Rozdział V FORMUŁY PRECYPITACJI

Nie to, co mogłoby być, lecz to, co będzie, ponieważ człowiek uzmysławia, przywołuje i równa się z uniwersalnym prawem. Alchemia! Cudowna nauka przemiany, która zaspakaja najgłębsze pożądania serca, uporządkowuje sprawy człowieka i odnawia słodką czystość jego pierwotnej jedności z Wielkim Przodkiem.

Koncept rozmnażania komórek wskazuje ku prawu natury, które zapewnia stały rozwój. Prawo, które rządzi rozmnażaniem życia w obrębie swego gatunku, nie odnosi się jedynie do ciała fizycznego, ale również do umysłu, uczuć i pamięci, jak i do czystego Ducha człowieka. Współpraca pomiędzy czterema niższymi ciałami i wyższymi wehikulami umożliwia człowiekowi najpierw zapanować nad jego otoczeniem, a następnie tworzyć - pod warunkiem, że jest on w stanie pojąć i nie być ograniczonym przez oczywistą iluzję świata stworzenia, którego punktami odniesienia są czas i przestrzeń.

A zatem, istnienie lub brak pewnych czynników może już to przedłużyć już to skrócić czas precypitacji, nawet jeśli wszystkie inne warunki były spełnione. Zatem, założwszy, że czynniki te są znane, mogą one zostać systematycznie wyeliminowane w celu skrócenia czasu manifestacji. Podstawowymi przeszkodami precypitacji są: (1) brak harmonii w świecie uczuć, (2) poczucie samotności i opuszczenia, oraz (3) poczucie małości lub niepewności oraz zwątpienia.

Czasem obecność tych czynników może zostać zredukowana za pomocą prostego aktu wiary. Innym razem, może ona wymagać bardziej żarliwej modlitwy do Boga i wzmocnienia pozytywnych czynników, których celem jest całkowite wyeliminowanie negatywnych wpływów istniejących wewnątrz i na zewnątrz świata danej jednostki. Może się to wydawać dziwne dla niektórych, że zwracam waszą uwagę na te proste fakty. Ale niech mi wolno szczerze powiedzieć wam, że nie są one tak proste, bo efekty tych energii nastroju na twórcze zamiary mają dalece większe konsekwencje niż ludzkość gotowa jest to przyznać.

Przez podkreślenie potrzeby poprawy tych warunków i uczynienie przyszłego alchemika świadomym wpływem jaki wywierają one na jego zamierzone dzieło czuję, że podejmujemy wielki krok w pozytywnym kierunku. Wiedza ta, gdy zastosowana, pomoże nam uniknąć wprowadzenia zniechęcających czynników później, podczas gdy dla niektórych spodziewane wyniki nie pojawią się natychmiast na skutek tychże przedstawionych tu powodów.

W tym miejscu na początku mego wykładu chcę podkreślić potrzebę wytrwałości. Często brak wytrwałości odnośnie właściwego kierunku akcji może zniweczyć wszelkie owoce tuż przed zbiorem plonu z niewidzialnego świata, gdy plon ten jest gotowy oddać się do rąk tego, który poszukuje.

W tym miejscu pragnę wymienić niektóre spośród ważnych i istotnych alchemicznych czynników, których pozytywna siła powinna zostać wzięta pod uwagę. Podstawowa pomiędzy nimi jest wiara. Zawiera ona wiarę w odśrodkową siłę, która utrzymuje elektrony w żywotnym ruchu, gdy krążą one wokół ich nukleonicznych center.

Moc ta przypomina zwięźle ściśniętą, nieomal wszechmocną sprężynę. Jest ona centrum każdego słonecznego systemu i atomu, którego magnetyczne fluktuacje i emanacje, scentrowane w swym własnym jądrze, są w stanie, zgodnie z prawem kosmicznym, czerpać z nieograniczonych pól energii w celu stworzenia jakiegokolwiek cudownego zjawiska wymaganego w danym momencie - gdy jednostka jest w stanie przekonać samą siebie i wszechświat, że jej zamiar jest dobry.

Wszak każdy z nas kiedyś spotkał ludzi, którzy byli mistrzami w czynieniu zła jedynie ponieważ przekonani oni byli, że ich czyny były prawe, pomimo, że były one złe. Nie znaczy to, że Wszechświat jest przysłowiowo ślepy; wskazuje to po prostu na potrzebę kosmosu by chronić sekrety stworzenia przed wzrokiem ciekawskich i strzec skarby nieba przy pomocy systemów inicjacji wypracowanych przez Braterstwo.

Z tego to powodu Bóg rzekł: „Oto człowiek stał się taki jak My, zna dobro i zło: niechaj teraz nie wyciągnie przypadkiem ręki, aby zerwać owoc także z drzewa życia, zjeść go i żyć na wieki. Dlatego Jahwe Bóg wydalil go z ogrodu Eden, aby uprawiał tę ziemię, z której został wzięty.” <1>

Wewnętrzna potrzebę wszechświata aby chronić swe sekrety przed niewtajemniczonymi można dostrzec w działalności hord Lucyfera, które od czasu do czasu w długiej historii planety zaangażowały synów Boga w błędnym użyciu twórczej i świętej mocy życia. Uczynili oni to przez użycie psychodelicznych zbroczeń, niebezpiecznych narkotyków, poprzez ich zaraźliwy duch rebelii i buntu przeciw porządkowi - który jest pierwszym prawem nieba - i poprzez rozprzestrzenianie chaosu, często w imię idealizmu.

Lecz ten rodzaj idealizmu zawsze oparty był na dumie intelektualnej; pojawia się on jako przeciwstawny plan przyziemnego, karnalnego umysłu w celu współzawodniczenia z Boskim Umysłem, uważając się za wyższy od niego. Zatem, jeśli wydaje się, że jestem zbyt ostrożny w tym średnio-zaawansowanym kursie alchemii, niebo mym świadkiem, że jest ku temu powód.

Obecnie zwracam się do każdego z was byśmy, biorąc pod uwagę semantykę alchemii, rozpatrzyli słowo ołtarz (altar, ang.) jako oznaczające święte miejsce przemiany (alter, ang.). Oto tu wszelka zmiana wykuwana jest przy użyciu prawa Boga. Bóg jest prawem. Jego prawo nie istnieje bez miłości. Ale niestety, na skutek tejże hojności wrodzonej Boskiej naturze, która pozwala na różne funkcje prawa, aby zostały użyte przez rozwijającą się ludzkość, ludziom udało się oddzielić prawo od miłości.

Tak oto bardziej mechaniczne aspekty alchemii, zwane magią, były używane przez wieki przez tych, którzy używali swej znajomości praw Bożych dla swych egoistycznych celów. Zademonstrowane to zostało na Dworze Faraona, kiedy Aaron, prawdziwy alchemik Ducha, został wyzwany przez magików, którzy rzucili swe laski i które przemieniły się w węże. <2>

Mechaniczne aspekty prawa są często połączone z oszukaństwem, aby stwarzać czarowne zjawiska, które w oczach Boga są bez wartości. Po osiągnięciu poziomu prawdziwego duchowego adepta, człowiek rozwija siły miłości i mądrości w obrębie granic uniwersalnego prawa. W swej niewinności nie jest on w stanie nikogo skrzywdzić i jego alchemiczne wyczyny odzwierciedlają jego bezinteresowność. Wtedy cuda, które czyni on, mają mniejszą wagę w jego oczach niż cud jego jedności ze Stworzycielem. Zatem teraz, gdy stoimy przed ołtarzem, miejscem poświęconym nauce cudownej przemiany, musimy dostrzec dwa wybory znajdujące się przed nami. Pierwszym jest wybór działania oparty na najwyższej znanej nam wiedzy. Podejmujemy decyzję, co chcemy zmienić. Decydujemy dlaczego to ma ulec zmianie. Daje to motywującą moc naszemu alchemicznemu eksperymentowi.

Równocześnie zdajemy sobie sprawę z ograniczoności ludzkiej wiedzy i wyższości Jęstęstwa Boga i starszych braci Święta, którzy są w stanie pomóc człowiekowi wykuc jego indywidualne przeznaczenie. Zatem drugim kierunkiem działania jest uświadomienie sobie, że pozytywna zmiana może zostać dokonana bez świadomej wiedzy odnośnie tego, jaka ta zmiana powinna być. Po prostu wzywamy od Boga nieskalaność jego boskiego planu odnośnie pozytywnej zmiany.

Innymi słowy, rozkazujemy w imię Boga - co człowiek, jako współtwórca z Bogiem ma prawo czynić - alchemiczną precypitację darów i łask Ducha, które obdarują błogosławionego syna cechami Chrystusa, przez co czyniąc go bardziej biegłym jako duchowego alchemika i bardziej powiązany z uniwersalnym planem. Odkryłem, że gdziekolwiek ta druga alchemiczna technika zostaje zastosowana, wzmacnia ona pierwszy wybór inwokacji (inwokowanej akcji) i wypełnia luki w wiedzy człowieka, pokrywając jego niewiedzę szatą prawdziwej duchowości.

Gdy stoimy przed ołtarzem, świadomi cech Boga i możliwości ich realizacji w człowieku, weźmy także pod uwagę te doskonałe istoty, które zapewniły już dla siebie zdolność dokonywania natychmiastowej zmiany kiedykolwiek tego sobie życzą. Na pewno pomoc tych, którym się powiodło w dziedzinie alchemii będzie bezcenna w celu uzyskania owoców naszych pragnień. Osobiście dobrane inwokacje i modły będą wtedy wyśmienite.

Świadomi prawa, wiary w jego bezosobowe działanie i zdeterminowani w zamyśle, że kiedy formuła zostanie wynaleziona wymagany rezultat musi objawić się w fizycznej formie, obecnie przystąpimy do zadania stworzenia zmiany.

Tak więc, jednym z najskuteczniejszych środków przy pomocy którego można spowodować zmianę - a to, co wam przekazuję jest głęboko ukrytym i cudownym sekretem w posiadaniu wielu adeptów Wschodu i Zachodu - jest, poprzez tak przeze mnie nazwane, „stworzenie chmury.” Święty Paweł mówił o „chmurze mnóstwa świadków”. <3> Ja używam to wyrażenie w odniesieniu do chmury nieskończonej energii, która nieco jak eter tak spopularyzowany przez naukowców uprzedniego wieku, jest wszechobecna lecz nigdzie nie ujawniona, dopóki nie wezwana do działania.

Na pierwszy rzut oka, dla empirycznego umysłu - wprawionego tylko w materialnych aspektach nauki i w tym, co jest poznawalne zmysłami - moje uprzednie uwagi mogą wydawać się całkowitą głupotą. Jeśli ktokolwiek z was tak sądzi, mogę mu tylko współczuć.

Nie mogę mu pomóc, ani też prawo nie wymaga ode mnie bym przepraszał; gdyż udowodniłem wielokrotnie tę zasadę z największym sukcesem. A myślę, że gdy wielcy adepci nie używają jej świadomie, wtedy jest ona zautomatyzowana dla nich poprzez kontakt z ich Wyższym Umysłem. Dla większości naszych początkujących i średnio-zaawansowanych studentów będzie to niezbędne, aby dokładnie przyswoili sobie ten proces po to, by najpierw świadomie stworzyli chmurę, a następnie oczekiwali, że jej pojawienie stanie się ich wewnętrznym zautomatyzowanym procesem.

Będę kontynuował za tydzień na temat tej bardzo ważnej czynności - „Twórz!” i chmury. Naprzód,

Saint Germain

Przypisy

1. Rdz 3:22, 23.
2. Wj 7:8-12.
3. Hbr 12:1.

Cytaty biblijne w oparciu o Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych, Wydawnictwo Pallotinum, Poznań - Warszawa 1971, wydanie drugie poprawione.

Rozdział VI

"TWÓRZ!" I CHMURA

Jak głęboko, doprawdy głęboko wielu tęskniło i pragnęło uzyskać wiedzę o stworzeniu pozytywnej zmiany zarówno w nich samych jak i w świecie. Niech zatem pojmą oni, że spowodowanie zmiany jest twórczym aktem. Alchemia jest twórczą nauką, dzięki której człowiekowi dane jest być posłusznym pierwszemu fiatowi Boga „Zapanuj nad ziemią!” Rozkaz ten wskazał na plan Ojca odnośnie swego syna, a środki do wcielenia go w życie odkrywamy, gdy poznajemy starożytne sekrety tej świętej nauki. Stosując zasady alchemii jednostka jest w stanie wznieść się z poziomu bycia marionetką woli innych bytów, woli nieposłusznym duchów, przemijających mód czasów lub nakazów braci cienia, którzy nakłaniają młodego adepta do praktykowania czarnej magii i czarów, pochlebając jego dumie i często cytując pismo święte, mówiąc, „Jeśli jesteś Synem Bożym, powiedz, żeby te kamienie stały się chlebem.” <1>

Obecnie stoimy na progu powzięcia pierwszych kroków w celu stworzenia przemiany - nie zmiany, która kieruje człowieka ku współczesnej scenie, gdzie każdy jego wysiłek jest ukształtowany przez czynniki otoczenia, lecz przemiany, która zbliży go do jego Prawdziwego Obrazu. Stworzymy środki, dzięki którym przemiana może nastąpić przy użyciu naszej wszechmocnej woli, co umożliwi nam zawładnąć ziemią. Bo to tu na ziemi jest naszym obowiązkiem <2> zrealizować pragnienia naszych serc. Bo to tu i teraz jesteśmy zobowiązani stać się współ-stwórcami z Bogiem, by wypełnić nieskalaność jego zamysłu.

Podczas gdy zdaję sobie sprawę, że może wydawać się, iż jest wiele mechanicznych czynników w naukowym kierunku, który wam wskażę - jestem pewny, że zauważyliście wiele ostrzeżeń, włączonych przeze mnie do tego kursu, aby zapewnić, że nigdy nie sformułujecie błędnej opinii, bo nikt nie powinien założyć, że przy pomocy jedynie naukowego lub mechanicznego rytuału będzie on w stanie wznieść się na najwyższe wyżyny alchemicznej twórczości.

Nie! Bo najwyższa alchemia, największa przemiana jest tą, która przemienia człowieka w boga, podczas której syn jednoczy się z Ojcem, a to nigdy nie może zostać osiągnięte mechanicznymi środkami. <3>

Stań teraz przed twym ołtarzem, oddając cześć żywemu Bogu i jego rozkazowi. Bo ten, który jest Bogiem wydał rozkaz: „Zawładnij!” Funkcjonujesz zatem poprawnie, jeśli właśnie to czynisz. Masz zatem zacząć tworzyć, i najpierw stworzysz chmurę z olbrzymiej siły Boga zmagazynowanej w każdym punkcie przestrzeni, oczekującej twego wezwania.

Moc wizji jest najważniejsza dla naszej inwokacji. Zatem, najpierw stworzymy w naszych umysłach mleczno-białą jasność, jako elektroniczną wibracyjną akcję rezonującego, poruszającego się, nie do opisanie światła. Koncentracja tego światła, którą nazywamy gęstością światła, jest tym co nadaje jej mleczno-biały kolor. Jeśli chmura ta byłaby rozrzedzona, byłibyśmy w stanie widzieć poprzez nią, jak gdyby otoczenie wokół nas było spowite we mgle.

Następnie, po stworzeniu w naszych umysłach tej formy jasnej, przezroczystej chmury, pozwalamy jej osnuć nasze ciała fizyczne i zająć miejsce w naszym polu elektromagnetycznym. Przez chwilę czujemy się zgubieni w chmurze, a wkrótce wydaje się nam jak gdyby zawsze była ona wokół nas. Jej atmosfera jest znajoma, wygodna. Zdajemy sobie sprawę z faktu, że umysł posiada siłę rozszerzenia zasięgu swego wpływu, lecz nie wolno nam oddalić się zbyt daleko od rodzimego drzewa naszego ja. Niech wymiar średnicy tej jasnej i błyszczącej chmury najpierw będzie dziewięć stóp wokół nas. Może później rozszerzymy tę średnicę do dziewięćdziesięciu stóp, a następnie dziewięćset stóp i więcej.

W naszej początkowej medytacji skoncentrujemy się na wzmocnieniu akcji białego światła w naszych umysłach. Stąd przeniesiemy tę akcję do dziewięciu stóp zasięgu wokół naszej fizycznej formy. Gdy pogłębimy poczucie tej chmury owijającej nasze fizyczne ciało pojmujemy, że podczas gdy chmurę tę można uczynić widoczną dla fizycznego wzroku, naszym pierwszorzędnym zadaniem i troską jest utrzymanie jej wysokiej wibracyjnej akcji na czysto duchowym poziomie.

Ci z was, którzy znają elektronikę i działanie reostatu pojmą, że po prostu przez obrót gałki tablicy rozdzielczej świadomości możemy zintensyfikować wibracyjną akcję chmury. W tym wypadku, gromadzimy więcej światła wokół każdego centralnego punktu światła; gdyż nasza chmura skomponowana jest z wielu punktów światła, których aury odłączają się i przyłączają się nawzajem, tworząc końcowy efekt koronkowego i równocześnie bardzo skoncentrowanego białego promieniowania, czystej wirującej chmury kosmicznej energii.

Czym jest ta potężna chmura, którą stworzyliśmy, to pole wibrującej energii, i po pierwsze, po co żeśmy ją stworzyli?

Pomimo, że użyłem słowo stworzyć, byłoby bardziej trafne jeśli bym może użył słowo przyciągnąć; bo zaprawdę przyciągamy to, co wszędzie jest już obecne w przestrzeni. Wzmacniamy intensywną akcję światła z wewnątrz jego własnego pola - więcej, niż normalnie pojawiłoby się w danej przestrzeni. Zatem sięgamy do uniwersalnego zbiornika mocy Boga aby stworzyć tę chmurę, która wpierw przenika, a następnie uświęca najbliższą nas znajdującą się pole po to byśmy posiadali duchowy ołtarz, na którym możemy zaoferować obraz rzeczywistości, którą pragniemy stworzyć.

Zauważcie, że chmura ta może zostać użyta terapeutycznie, do uzdrawiania narodów i duszy planety, lub możecie użyć ją jako platformę inwokacji, tak jak Chrystus uczynił to na Górze Przemienienia, do wezwania obecności Mistrzów Wniebowstąpionych - umiłowanego Jezusa, Matki Boskiej, Mistrza Serapis Bey z Luksoru, Maha Czohana, Mistrza Maitrei, Archaniola Michała - aby pomogli oni wam nie tylko w waszych alchemicznych eksperymentach, ale też w waszej służbie życiu.

W przypadku, gdy nie jesteś jeszcze świadom, co powinieneś stworzyć dla siebie i innych, możesz, nieśmiało i łagodnie, jak dziecko, poprosić Boga aby stworzył z olbrzymiego zbiornika jego energii światła cud uzdrawiającej miłości nie tylko w twym życiu, w życiu tych, których kochasz, ale także w życiu milionów całego świata.

Możesz poprosić, aby moc Boga i królestwa bożego pojawiły się na ziemi. Możesz poprosić, aby narodził się złoty wiek, o koniec zmagania i walki i wszelkiej negacji i nienawiści. Możesz poprosić, aby Miłość zawładnęła nad światem. Jeśli otworzysz swe serce na potrzeby świata i dla miłości Boskiej Matki, która szuka wyrażenia poprzez twą wzniesioną świadomość, nieograniczone idee odnośnie uniwersalnej służby napełnią twój umysł.

Lecz w tym miejscu znowu niech wolno mi będzie ostrzec, szczególnie dla dobra tych, którzy skłaniają się ku metapsychice lub tych, którzy wykazują tendencje, jak ludzkość by to nazwała, w kierunku „sfiksowania” i przesady. Uwaga! Masz do czynienia z świętą twórczą mocą. Bądź ostrożnym! Byłoby lepiej abyś poprosił Mistrzów, aby użyczyli ci swych idei - niekoniecznie definiując lub przekazując je twemu świadomemu umysłowi - niż abyś przekroczył normę alchemicznego prawa.

Mistrzowie Wniebowstąpieni są nie tylko zdrowi umysłowo i wysoce zorganizowani, ale również obdarzeni są oni najwyższego stopnia głębią i bogobojnością. Istotne jest zatem, abyście wy upodobnili się do nich. Ponad wszystko, nie dajcie się unieść dumie ani wywyższaniu się ponad innych.

Gdy zyskujesz moc duchową poprzez okresy medytacji o chmurze - które na początku nie powinny przekroczyć piętnastu minut dziennie - spróbuj pojąć, że twórcza chmura, rozproszona w odpowiedzi na twój fiat na końcu twórczej ceremonii, będzie nadal nieskończenie rozprzestrzeniać się, i rozprzestrzeniać się, i rozprzestrzeniać się poprzez wszechświat jako kula przejrzystego białego ognia, wirującego w rozszerzających się sferach przestrzeni by dotknąć wszystko to co jest prawdziwe i co jest naprawdę twe. Chmura ta, jako przejawienie mocy twórczej energii, ognia twego Ducha, przyciągnie do twego świata świadomość samego Boga. Wezwana z głównych porów bytu i przepięknie rozprzestrzeniająca się jako ołtarz Boga, chmura ta uświęci wszelką przestrzeń, w której została rozproszona.

Chrystus był w stanie działać cuda zapisane w Ewangeliach, i wiele więcej, ponieważ zanim był on w stanie je czynić opanował on mistrzostwo poprawnego użycia energii. Nazwał on tę świętą energię Ducha „Ojcem”; i doprawdy ojciec jest Duchem wszelkiego stworzenia.

Ojciec jest wszech-kochający, wszech-wiedzący, i wszech-potężny, i uczyni on ciebie tym wszystkim kim on sam jest. Ale my zaledwie dotknęliśmy tego tematu poprawnego użycia jego energii. Zatem, pragnę rozwinąć poprawne nastawienie w waszej

świadomości poprzez czytanie tego materiału, co umożliwi wam funkcjonowanie, pod kierunkiem waszej własnej Obecności Boga i Chrystusowego Ja, jako skuteczny współtwórca z Bogiem i Braterstwem Światła.

Potrzeba nam alchemików Ducha - mężczyzn i kobiet, którzy stworzą fizyczne, mentalne, emocjonalne i eteryczne alchemiczne dzieła. Po spojeniu ich wszystkich w jeden twórczy akt obfitego życia, nareszcie pojmą oni znaczenie słów Mistrza „Ja przyszedłem po to, aby (owce) miały życie i miały je w obfitości” [.<4>](#)

Alchemia nie jest diabelskim sposobem stwarzania bogactw i honorów. Jest ona duchową, wszech-miłującą nauką zamiany nieszlachetnych metali, które tworzą syntetyczny obraz człowieka, na czyste złoto Prawdziwego Obrazu, aby mógł on mądrze zapanować nad ziemią.

Na zakończenie Wielki Alchemik wyszkoli czeladnika w seraficznej wiedzy, dzięki której człowiek zrealizuje tę cudowną ostateczną zmianę, o której Paweł rzekł: „Ogłaszam wam tajemnicę: nie wszyscy pomrzemy lecz wszyscy będziemy odmienieni. W jednym momencie, w mgnieniu oka, na dźwięk ostatniej trąby - zabrzmi bowiem trąba - umarli powstaną nienaruszeni, a my będziemy odmienieni.” [.<5>](#)

Zauważ, że zaledwie dotknąłem tematu tej wielkiej twórczej energii, która jest wewnątrz ciebie nawet w tej chwili.

W imieniu Mistrza Mistrzów, w imieniu Chrystusa Pana,
pozostaję jego sługą i waszym orędownikiem na zawsze,
Saint Germain

Przypisy

1. Mt 4:3.

2. Seventh New Collegiate Dictionary autorstwa Webstera definiuje noblesse oblige (dosłownie: szlachectwo zobowiązuje) jako „obowiązek honorowego, hojnego i odpowiedzialnego zachowania powiązanego z wysokim urodzeniem”; co oznacza, że synowie Boga, w rezultacie ich wysokiego urodzenia i dziedzictwa są zobowiązani wzywać wolę Boga i bezinteresownie praktykować naukę alchemii w imieniu całej ludzkości.

3. Zobacz the Great Divine Director, The Mechanization Concept,” w Perłach Mądrości, tom 8 (1965), str. 9-142, także w The Soulless One (Los Angeles, Summit University Press, 1981). Także na website <http://www.tsl.org/> w kompletnym wydaniu Perł Mądrości (1958-2001) dostępnych wyłącznie dla członków Braterstwa Strażników Płomienia, organizacji założonej i kierowanej przez Wniebowstąpionego Mistrza Saint Germaina.

4. J 10:10

5. 1 Kor 15:51, 52.

Cytaty biblijne w oparciu o Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych, Wydawnictwo Pallotinum, Poznań - Warszawa 1971, wydanie drugie poprawione

Rozdział VII NAUKA OBRAZOWANIA

Pamiętaj, że kiedy sformułowałeś wizję chmury i przekazałeś ją twemu Wyższemu Ja aby ją utrwalić, a także przekazałeś ją uśpionemu w tobie Boskiemu jestestwu, twe Boskie Ja podtrzyma ją przez wymagany okres czasu. W przyszłości odkryjesz, że promieniowanie chmury delikatnie zabarwi twoje ciało fizyczne, i podczas gdy proces ten ma miejsce odczujesz, że umysł twój wyostrzył się i zyskasz nowe poczucie wszechświadości życia.

Przez praktykowanie tego rytuału-ćwiczenia stwarzania chmury drogą zharmonizowania z twórczą mocą wszechświata, stając się tym samym współtwórcą z Bogiem, osiągniesz poczucie braku zaabsorbowania sprawami świata, jak gdybyś był zaledwie obserwatorem tego, co się dzieje wokół ciebie. Nastąpi to gdy pozwolisz sobie automatycznie wpłynąć do wnętrza wielkiej twórczej siły Makrokosmosu.

To doświadczenie, podczas którego świadomość człowieka wpływa do większej świadomości Boga, jest tym co jest znane jako „wyjście na górę.” <1> Nazywane jest to doświadczeniem szczytu góry ponieważ poprzez nie człowiek odkrywa Szczyt swego bytu, miejsce, gdzie niższe ja poślubia Wyższe Ja, a Materia jednoczy się z Duchem. Tak więc podczas tego rytuału musisz utrzymać nieskalanie czystą świadomość, przepelnioną miłością, świadomą nieskończonego potencjału kosmicznego umysłu Boga i całkowicie utożsamioną z wszelką konstruktywną działalnością. Jeśli pojawi się element nienawiści lub nawet tylko nieco niechęci odnośnie kogokolwiek, albo zaistnieje zamiar zatamowania prądu kosmicznego planu, takie postępowanie niewątpliwie spowoduje karmiczną sytuację, wysoce niekorzystną dla tego, kto pozwolił sobie na takie nadużycie energii.

Ci, którzy okazali brak odpowiedzialności w użyciu przez nich technik alchemicznych, czy to na skutek ignorancji czy zamierzając skrzywdzić innych, w istocie uczynili samym sobie wielką krzywdę. Inni, którzy żywią uczucia krytycyzmu, zazdrości i irytacji odnośnie czynów i osiągnięć przyjaciela albo wroga mogą zdziałać tyle samo krzywdy co ci, których podstawą złośliwości działania jest zła wola. Plotkowanie jako takie jest jednym z najbardziej śmiertelnych form czarnej magii i może spowodować fizyczną śmierć jej ofiar.

Dostrzegając fakt, że wszelkie zło zawsze w końcu powraca do tego kto je czyni, czy nie byłoby wskazane, aby wszyscy alchemicy złożyli ślub nieszkodliwości, równocześnie zdając sobie sprawę, że czasem obrona prawdy i wolności wymaga uczynienia wyboru pomiędzy mniejszym i większym złem?

Nalegam zatem, aby wszyscy pojęli potrzebę przywołania wielkiego planu Boga odnośnie wszystkich elementów życia. Zrozumiałe, iż można oczekiwać, że nie wszyscy będą podzielać wasze zamiary. Bo przecież na wielkiej drabinie stopniowo wniebowstępujących dusz (ufam, że ku świetlanemu celowi) jest wiele szczebli na drodze do osiągnięcia rezultatu.

Nikt nie powinien potępiać tych, których pojęcia są ciasne i ograniczone, lecz jedynie naśladować tych, którzy mają wyższe i szersze zrozumienie. Ponad wszystko, nie zazdrość tym, którym może się lepiej niż wam powieść w użyciu nauki średnio-zaawansowanej alchemii. Pamiętajcie, że ćwiczenie czyni mistrza, że motyw przeobraża zamiar, a piękno przemienia duszę.

Tak więc pełne miłości cele Boga owocują w człowieku zgodnie z początkowym boskim zamiarem, gdyż Rajski Ogród był miejscem gdzie mogło zostać przekazane człowiekowi piękno jedności z Bogiem i pojęcie jego praw. Miał on być najpiękniejszą szkołą na całym świecie, gdzie marzenia Boga przepływałyby pomiędzy gałęziami wysokich drzew, gdzie faliste chmury poranka, południa i zmierzchu miały być oświetlone uświęconym blaskiem rozświetlonego słońca, „światłem rozświetlającym dzień.”

Nie lamentujcie, bo Rajska szkoła zostanie założona obecnie na nowo w tym wieku aby wypełnić plan rajy nim objawi się złoty wiek. A pojawi się on, kiedy wystarczająca ilość alchemików Ducha zjednoczy się dla wspólnego celu dania świadectwa prawdzie.

Obecnie zwróćmy naszą uwagę na naukę obrazowania, bo bez niej nic się nie pojawi. Znajdziecie ilustracje tej nauki w historii Jakuba, który użył alchemii do pomnożenia ilości jego bydła. <2> Wizualizacja jest ważna dla alchemika, ponieważ skoordynowanie jego wizualizacji z twórczą chmurą poprzez nałożenie jednej na drugą, stwarza cud alchemicznego objawienia.

Jeśli pragniesz wyglądać młodo, musisz wizualizować siebie jako wyglądającego młodo. Jeśli pragniesz więcej energii życia, musisz wizualizować siebie jako już posiadającego tę witalność - Bożą energię rozsadzającą twe mięśnie, witalne myśli kipiące w twym umyśle, przepelnione dźwiękami życia, światła i miłości. Musisz czuć i wiedzieć, że energie Boga płyną poprzez czubki twych palców rąk i nóg, emanując w przestrzeń blask tryskającego zdrowia i przeobrażając oblicze.

Podczas stosowania tego ćwiczenia zostanie wywołany, bez dodatkowego wysiłku z waszej strony, dobroczynny efekt w stosunku do tych, z którymi się stykacie. Ale musicie być bardzo ostrożni, aby nie oczekiwać pochwał i uznania za to; w przeciwnym wypadku, jak napisane jest w Księdze Życia, „nie będziecie mieli nagrody u Ojca waszego, który jest w niebie.” <3>

Wiem, że uśmiechniecie się gdy powiem wam, że wiemy o istnieniu studentów, którzy, po otrzymaniu tego materiału mogą tak bardzo rozentuzjasmować się, że powiedzą oni do tych, którzy nie są poinformowani co do ich wysiłków w celu upodobnienia się do Boga: „Czy czujesz coś, gdy jestem blisko?” I oczywiście popsuje to cały efekt wszelkiej cnoty, którą mogli oni byli rozwinąć podczas ich nauki.

Przyciągając uwagę ku własnym osiągnięciom powodują oni koncentrację energii na osobowości i oddalają ją od duszy, która jest źródłem promieniowania. Podczas gdy wrodzone Boskie cechy duszy są jak radioaktywna substancja składająca się na nią, promieniująca chmura jest alchemicznym ołtarzem duszy umożliwiającym jej ekspansję - tak jak rozprzestrzeniający się wszechświat - z ogni swego własnego centralnego słońca ku zewnętrznej przestrzeni.

Niektórzy mogą się zapytać: Jak możemy działać cuda, które mają wpływ na innych bez odebrania energii należnej im lub nie pozbawiając ich okazji działania ich własnej

cudownej przemiany? Wydają się oni mieć opinię, że ognie Boga mogą powoli wygasać i że kiedyś, gdzieś ognie te wygasną całkowicie lub wypalą się.

Niech mi wolno pospiesznie zapewnić was, że nawet gdyby wszystkie słońca fizycznego wszechświata miały wpaść jak żarzące węgle do centralnego słońca, a centralne słońce, zgodnie z prawem Boga miałyby stopniowo zaniknąć w jego fizycznej formie, ognie duszy Boga nigdy nie wypalą się. Są one niezmiennie, nieskończone i wieczne. Nie lękaj się zatem, że zużywasz energię Boga lub, że zabierasz tę energię, która mogłaby być użyta bardziej korzystnie przez inną jednostkę.

Gdy zabrzmiał fiat „Twórz!”, był to sygnał daru wolności od Boga dla człowieka. Zatem, człowiek powinien mieć wolność tworzenia. Co więcej, powinien on być wolny, by tworzyć bez potępienia. Aby zapewnić jego wolność od kolidujących myśli innych jednostek, wzorce jego umysłu muszą stać się wrażliwe na myśli Boga i wzmocnione przez nie, jak również muszą istnieć przerwy w ciągu dnia kiedy, poza tworzeniem chmury, alchemik zharmonizowuje się z umysłem Boga i spija woń jego bytu.

Prawdziwa alchemia przybliży człowieka do Boga i do jego Chrystusowego Ja i umożliwi mu wypełnić wiekowe wezwania „Człowieku, poznaj samego siebie!” „Twórz!” i „Władaj!” Korzyści obcowania człowieka z wszelkimi formami życia poprzez tę świętą naukę są w stanie rozprzestrzenić się i rozprzestrzeniać się na całym świecie. Korzyści te są w stanie wyrzucić nacisk i wywrą one wpływ zaawansowanych technik niebios na świat poniżej.

Czy nie przeczytaliście „Nie zapominajmy też o gościnności, gdyż przez nią niektórzy, nie wiedząc aniołom dali gościńnię.” <4> Niech ludzie goszczą was jakby nie wiedzieli, że goszczą aniołów. Nie kalajcie waszych alchemicznych rezultatów przez narzucanie waszych ludzkich osądów odnośnie osobowości drugiego człowieka, a raczej kontynuujcie pełni radosnej wiary, że Bóg rozprzestrzenia i rozprzestrzenia i rozprzestrzenia w nieskończonym świetle i miłości domenę waszego bytu.

Jednym z najważniejszych punktów do pojęcia przez was na poziomie średnio-zaawansowanej alchemii jest to, że pomimo iż tylko co zaczęliście wasze studia, nie jest to wasza jedyna okazja do użycia tych praw. Bo będziecie w stanie użyć je nie tylko w ciągu całego obecnego życia, ale, gdybyście nie wniebowstąpili na końcu tego wcielenia, odkryjecie, że jak długo żyć będziecie na tej ziemi, nauka alchemii Boga pomoże wam by przemienić się „coraz bardziej jaśniejąc, upodabniając się do Jego obrazu.” <5> Musicie zrozumieć, że nie ma nic przeciwnego do prawa Boga w poprawnym użyciu alchemii, ponieważ prawdziwe zastosowanie alchemii jest procesem przemiany przez jego Ducha ku wyższej i wyższej chwale.

Zdaję sobie sprawę, że niektórzy z was, którzy czytają ten kurs, na początku nie uważali się za religijnych. Możliwe, że zamierzone czyny braci ciemności aby zaprzepaścić cele religii przez rujnowanie życia tych, którzy żyją zgodnie z religią, mogły skorodować waszą zdolność zaakceptowania praw kosmosu.

Ale myślę, że niektórzy z was już zaczęli doświadczać dogłębne rezultaty w waszym życiu poprzez praktykę rytuałów, które wam przekazałem. I pewien jestem, że ci z was, którzy nie doświadczyli ich zaczną je odczuwać gdy wasza wiara wzmocni się i gdy przeciwstawicie się wszelkiej negacji poprzez podniecające i radosne poczucie, że zaiste

jesteście w stanie przemienić wasz świat i że możecie ukształtować wasze życie zgodnie z wolą Boga i także zgodnie z najgłębszym pragnieniem was samych. Bo jest możliwe, że powiecie się wam we wszystkim co robicie. A sukces ten nie musi być ograniczony do duchowego aspektu życia, ale może on także objąć materialną stronę życia.

Bóg rzekł: „Szukajcie wprawdzie Królestwa Bożego i jego prawości, i wszystkie dobra będą wam dodane.” Zatem nie bój się prosić aby ci były dane ziemskie dobra, które potrzebujesz, tak jak wprawdzie poszukiwałaś niebieskich dóbr.

Przypomnijcie sobie przypowieść o naszym Panu Jezusie, który, gdy miał wjechać do Jeruzalem, powiedział jego dwu apostołom, aby poszli do pewnej wioski gdzie znajdą „uwiązanego nieujeżdżonego osiołka.” Poinstruował ich aby przyprowadzili „żrebię osła” [<6>](#) i aby powiedzieli tym, którzy mogliby się pytać „Pan go potrzebuje.” [<7>](#)

Czy rozwiniesz w sobie to poczucie wiedzy o tym, że to czego potrzebujesz Bóg ci dostarczy? Budujcie, o budujcie bracia Światła! Budujcie siostry Światła! Bo Bóg was potrzebuje. Królestwo potrzebuje was.

Z miłością, JAM JEST

Saint Germain

Przypisy

1. Mt 5:1.
2. Rdz 30:25-43.
3. Mt 6:1.
4. Hbr 13:2.
5. 2 Kor 3:18.
6. Mt 21:1-7.
7. Mk 11:1-7.

Cytaty biblijne w oparciu o Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych, Wydawnictwo Pallotinum, Poznań - Warszawa 1971, wydanie drugie poprawione.

Rozdział VIII

CO ALCHEMIA MOŻE OZNACZAĆ DLA ŚWIATA CHYLAĆEGO SIĘ DO UPADKU

Księżyc rządzi nocnym aspektem życia i jest pomniejszonym światłem, odbitym światłem słonecznej energii Boga. W swym odbitym stanie wywiera on olbrzymi wpływ na przyływy i odpływy mórz i oceanów i na żywioł wody.

Luna, księżyc, wielki krążący satelita, który rządzi nocą, panuje zatem częściowo nad emocjonalnym ciałem człowieka i łatwo może stać się już to ludzkim największym wrogiem, już to jego najlepszym przyjacielem. Bo gdy odpowiednio użyte, energie księżycy (ujarzmione pod jego stopami) [<1>](#) mogą pomóc mu osiągnąć alchemiczną kontrolę nad jego uczuciami (nad jego energią-w-ruchu). Zobaczmy jak to się dzieje.

Księżyc odzwierciedla astralne ciało ziemi. Gdy mowa o księżycu, mamy do czynienia z odbitym światłem słońca. Gdy Chrystusowe Ja panuje nad astralnym ciałem, moc tego ciała staje się nieograniczona. Gdy jego oczyszczone energie zostają wzmocnione przez księżyc, który jest niczym więcej niż gigantycznym reflektorem, moc tych energii zostaje nieskończenie pomnożona, zgodnie z prawem nieograniczonej proporcji. Ale dopóki nie nadejdzie czas, gdy światło słońca zapanuje nad świadomością mas, zamiast ich poddaniu władzy nocy, księżyc będzie odzwierciedlał astralne wyziewy ziemi. Tak więc ludzie będą kontynuowali w roli ofiar swych horrendalnych wypaczeń, i w o wiele wyższym stopniu podczas cyklu pełni księżyca.

Alchemik wszak używa swojej oczyszczonej świadomości jako odzwierciedlenia słonecznych energii, podobnie jak księżyc odzwierciedla światło słońca. Wody umysłu alchemika odzwierciedlają światło dnia i nocy, tak jak wody morza odzwierciedlają złote światło zarówno słońca jak i księżyca. Ale świadomość Chrystusowego Ja, pryzmat czystości podobny do „szklanego morza,” <2> filtruje nieczystości księżyca, podczas gdy załamuje ona światło słońca.

Wszelka energia należy do Boga. Źle użyte ludzkie energie odbite od księżyca (przesłane z powrotem na ziemię skąd uprzednio zostały wysłane, zgodnie z prawem karmicznym) mogą zostać uwolnione od więzów karnalnego umysłu poprzez proces transmutacji. Mogą one wtedy zostać użyte do tworzenia, według tradycji Wielkiego Alchemika, bardziej doskonałych dzieł sztuki, dopóty, dopóki przykład niebios nie przemieni ziemi, a księżyc nie stanie się złotą tarczą niezwyklej mocy.

Większość z was wyśmienicie zdaje sobie sprawę, że gdy zdenerwują was zewnętrzne okoliczności, uczucia lub koncepty, istnieje krótki moment gdy jesteście w stanie odebrać waszemu własnemu ciału emocjonalnemu władzę nad waszą energią. W następstwie czego, jeśli pozwolicie aby energie te rozszalały się niepowstrzymanie, ten krótki moment opanowania jest stracony; jest wtedy łatwo ludziom czynić, myśleć lub rzec to, czego kiedyś będą żałować.

Z drugiej strony, większość z was zna olbrzymie zadowolenie i spokój, które zaznały wasze dusze gdy byliście w stanie uczynić coś dobrego dla kogoś innego. Dzieje się to, ponieważ w głębi was istnieje pełne miłości pragnienie służenia waszym braciom. To pragnienie spowodowało nadejście Chrystusa, słońca Dawida, w jego roli Mesjasza. Król pasterzy, człowiek Boży żył w kontakcie z Bogiem i przygotowywał się do ważniejszej służby podczas gdy pasał owce. Nigdzie lepiej nie jest widoczne lśnienie jego duszy niż w pięknie jego medytacji o duchu Boga, zapisanych w Księdze Psalmów. Jednym z najlepszych sposobów odzyskania emocjonalnego zdrowia i równowagi przez zmęczonego biznesmena czy dyrektora, sfrustrowaną matkę lub żonę, zdeorientowanego młodego mężczyznę czy kobietę, jest rozwinięcie takiej dyscypliny i umiejętności ukierunkowania ich emocji, aby posiadali oni całkowitą kontrolę nad nimi. Dyscyplina taka całkowicie przemieni ich punkt widzenia, ponieważ podejną oni do życia z poczuciem radosnego oczekiwania, a nie z niechęcią czy niezadowoleniem.

Na przykład, jeśli byś zamierzał wyrazić uczucie miłości w stosunku do drugiej osoby, musisz zawsze strzec się przed egoistyczną miłością, która wymagałaby od ukochanej osoby spełnienia życzeń twego własnego umysłu i serca, całkowicie nie pojmując

konceptu dawania w miłości. Aby kochać tak jak Bóg kocha musicie wpiery dać wolność wszelkiemu stworzeniu, włączając samych siebie; a następnie musicie zaufać, tak jak gnieźdzący się ptak, sercu Boga, sercu dobroci i miłosierdzia.

Gdy mu całkowicie oddacie się, wtedy otrzymacie od Boga najradośniejsze, wiecznotrwale dary - o których zaledwie możecie zamarzyć. Dane one wam będą nie tylko poprzez kielich waszego własnego serca, ale także poprzez serca waszych współziomków. Jeśli zatem chcesz prawdziwie kochać, musisz nauczyć się pohamować niskie uczucia egoizmu, nienawiści, zazdrości, zawziętości, uporu i niewdzięczności. Nalegamy zatem w tym punkcie naszych alchemicznych studiów, abyście rozpatrzyli opanowanie uczuć, ponieważ emocje odegrają bardzo ważną rolę w akcji twórczej chmury, którą się zajmujemy i z wnętrza której funkcjonujemy.

Jedyną drogą do prawdziwego szczęścia jest całkowite oddanie się wszechświatowi i Bogu, równocześnie będąc świadomym i oczekując od Boga otrzymania zwrotnego daru twego Prawdziwego Ja. Jednym z największych niebezpieczeństw w religijnych poszukiwaniach było oddanie się Bogu przez ludzi, którzy myśleli, że było to wszystkim, co mieli uczynić. Nie zdając sobie sprawy z odpowiedzialności za wolną wolę, grali oni rolę niezdecydowanego ciamajdy. Bez własnej woli, jak kurek na wietrze pchany na prawo i na lewo, w przód i w tył, poddali się zmiennemu kierunkowi wiatru, opętani obsesją tego co nazwalibyśmy prawem niepewności. „Jeśli trąba brzmi niepewnie, kórz będzie się przygotowywał do bitwy?” <3>

Ludzkość powinna pojąć, że pomimo iż ich oddanie będzie całkowite, w następstwie tego oddania muszą oni czekać na fiat obdarowania, który wypowiedziany zostaje przez Obecność Boga jako powtórzenie błogosławieństwa danego przez Boga z okazji narodzin jego potomka: „Tyś jest mym umiłowanym Synem, dzisiaj począłem cię.” Ma to miejsce, gdy jednostka oddała jego Chrystusowemu Ja władzę nad swymi czterema niższymi ciałami, tym sposobem umożliwiając jego Prawdziwemu Ja, Chrystusowemu Ja, być posłusznym rozkazowi „Zapanuj nad ziemią!” - gdzie ziemia oznacza podwładne królestwo, cztery niższe ciała.

Pamiętajcie, że nawet dla Jezusa Chrystusa nadszedł moment jego namaszczenia. Duch Święty zstąpił nań i głos Boga odnowił stare przymierze „Ten jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie.” <4> Jest to ponadczasowy fiat stworzenia wypowiedziany od początku świata, poświęcający na nowo duszę, która przysięgła, aby odnowić jej ślub, powzięty w nadziemskiej sferze, aby czynić wolę Boga.

Zatem, gdy ponownie dane zostaje człowiekowi by funkcjonował on jako syn Boga, nastaje moment tworzenia, ponieważ znów zaakceptował on siłę miłości Boga, która odpuszcza jego grzechy (aby zawiesić wyrok jego karmy do czasu, gdy osiągnie on wystarczający poziom opanowania samego siebie, aby skonfrontować swą ludzką karmę i osiągnąć nad nią zwycięstwo). Wtedy spójnia jedności życia łączy go z najwyższymi celami alchemii, a to, zauważ, dzieje się nigdy nie pozbawiając go jego indywidualnej tożsamości.

Cóż bowiem za korzyść odniesie człowiek, choćby cały świat zyskał poprzez użycie alchemii a na swej duszy szkodę poniósł? <5>

Prosimy aby studenci zrozumieli, że osiągnięcie opanowania duszy (energii składających się na tożsamość jednostki) jest jednym z najbardziej podstawowych funkcji alchemii, a to opanowanie osiąga się poprzez poddanie się i poprzez pokorę. Gdy Chrystus wjechał do Świętego Miasta na „osiółku, źrebięciu oślicy,” jak wspomnieliśmy w naszej ostatniej lekcji, stanowił on obraz całkowitej pokory; a przecież ukoronowano go i najwyższe honory zostały mu nadane przez Boga i człowieka.

I tak więc istotnym jest, byśmy rozwinęli w studentach te same Chrystusowe cechy, które uczynią z nich kolumny w świątyni Boga, których nie wzruszą niskie ludzkie energie, bez względu na ich formę: krytycyzm, potępienie, osąd, litowanie się nad sobą, plotkowanie, podstępstwo, tyrania czy fałsz. Alchemik musi być niepomny jakiegokolwiek ludzkiego zachowania, aczkolwiek tak bardzo świadom światowych zamysłów, że zagra on rolę modnisia. Dla niego wypełnienie fiat „Bądźcie więc roztropni jak węże, a nieskazitelni jak gołębie” <6> jest jego codziennym zadaniem.

Lecz my zajmujemy się muskulaturą misji, a misją tą jest wolność dla wszystkich. Jeśli chcemy aby wolność była radością wszystkich, musimy zatem dać wszystkim wolność, bo wtedy nikt nie może odebrać nam wolności. Zatem musimy zadedykować nasze eksperymenty alchemiczne całkowitemu oddaniu wolności. Musimy wznieść się do poziomu opanowania emocji; bo gdy Bóg powiedział, „Zapanuj nad ziemią!” miał On na myśli indywidualne opanowanie własnej energii, własnej świadomości i własnych czterech niższych ciał.

Kolektywne opanowanie ma miejsce, gdy dominujący duch grupy, narodu, planety - biorąc pod uwagę wszystko to co otrzymał od życia - z radością zaoferuje samego siebie i wszystko co otrzymał Wielkiemu Duchowi życia. W tym miejscu człowiek - jednostka i człowiek - część kolektywu rozważa wzbogacenie Prawdziwego Ja i prawdziwej mistycznej tożsamości grupy poprzez pomnożenie jednostkowych talentów. Te dary od Boga, gdy pomnożone, są jak gwiazdy na firmamencie bytu, które jaśnieją we wspaniałym planie wszechświatowego przeznaczenia.

Kiedy człowiek jednoczy się z Bogiem, pojmuje on, że zaprawdę jest on Bogiem. Nie jest to bluźnierstwo, lecz owoc całkowitego poddania. Dar tożsamości Życia, który otrzymujemy w zamian za oddanie Boga swemu synowi, jest o wiele większy niż symboliczna ofiara śmiertelności złożona na ołtarzu przez umiłowanego syna. Jednakże jest to typowe ze strony Bóstwa jako Wielkiego Dobrodzieja i tak więc stwarza on najwyższe alchemiczne dzieło - pryzmat Chrystusowej świadomości. To musi być i zawsze jest nagrodą za porzucenie ludzkiego błędu i pełne urzeczywistnienie boskiego życia w każdym człowieku.

Cała natura drży zatem w kielichu Chrystusowego umysłu. Serce Chrystusowego Ja jest przepelnione twórczą esencją wylewającą jednoczące doznanie, które utożsamia go z życiem, jego z alchemikiem, a alchemika z nim. Zła czynić nie będę ani zgubnie działać po całej świętej mej górze. <7> Kto może pomóc w całej świętej górze Boga? Wszak każdy atom, każdy elektron pospiesza ku Bogu!

„. . . i obłok zabrał go im sprzed oczu. . . Mężowie z Galilei, dlaczego stoicie i wpatrujecie się w niebo? Ten Jezus wzięty od was do nieba, przyjdzie tak samo, jak widzieliście Go wstępującego do nieba.” <8>

Drugie Nadejście Chrystusa jest antydatowane przez wypełnienie przepowiedni „Jeden będzie wzięty, drugi zostawiony.”<9> Bo gdy jeden jest wzięty a drugi zostawiony, oznacza to, że świat wciąż jeszcze tarza się w niegodziwości i tylko niewielu zaakceptowało królestwo. Ale gdy przyjdzie Drugie Nadejście Chrystusa do rozbudzonego świata, stanie się to, ponieważ każdy człowiek zrozumiał naturę Boskości jako bezcenny dar wolności dla każdego.

Gdy ten cud Chrystusowej miłości zakorzeni się na świecie, stanie się to ponieważ studenci alchemii - zarówno znani pod tym imieniem jak i jakimkolwiek innym, zarówno członkowie kościołów jak i nie praktykujący żadnej religii, nawet ci żyjący i ci, którzy są pozbawieni ciała fizycznego<10> - uosobią promieniowanie przykładu Chrystusowego Ja na światową skalę. Przepelnione ogniem Ducha Świętego, ich umysły staną się wtedy kosmicznym reaktorem, centralnym piecem uniwersalnych pomysłów odnośnie wolności i wyzwolenia się od łańcuchów niewoli wykutych przez zbuntowaną ludzkość.

Obecnie odkrywamy w tej ósmej lekcji, co alchemia może oznaczać dla świata chylącego się ku upadkowi, co może ona oznaczać dla niewolników swych zmysłów, co może ona oznaczać dla jednostki otoczonej przez bałagan i chaos, gdy staje się ona uporządkowanym, zdecydowanym wykładnikiem uniwersalnej łaski wyrażającej się poprzez pole siłowe indywidualnej tożsamości człowieka.

Czy widzicie teraz dlaczego El Morya, Matka Boska i wszyscy Wniebowstąpieni Mistrzowie oferują dobrowolnie swą energię dla dobra ludzkości? Czy widzicie, dlaczego twórcza chmura przez nas wezwana, dosłownie zindywidualizowany słup obłoku podczas dnia i jako słup ognia podczas nocy<11>, umożliwia człowiekowi pojąć, że tygiel tożsamości, podczas gdy wpraw może on nie być niczym więcej niż eksperymentalną próbką, może stać się promiennym ołtarzem Rzeczywistości?

Z wiarą, JAM JEST

Saint Germain

Przypisy

1. Ap 12:1.
2. Ap 4:6; 15:2.
3. 1 Kor 14:8.
4. Mt 3:17.
5. Mt 16:26.
6. Mt 10:16.
7. Iz 11:9.
8. Dz 1:9, 11.
9. Mt 24:40.
10. 2 Kor 12:2.
11. Wj 13:21.

Cytaty biblijne w oparciu o Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych, Wydawnictwo Pallotinum, Poznań - Warszawa 1971, wydanie drugie poprawione.

Rozdział IX LĘK I SYNDROM LĘKU

Podczas tej lekcji pozwolimy studentom poeksperymentować i zyskać biegłość w tworzeniu chmury podczas gdy my dygresjonujemy na chwilę, aby przedyskutować jedną z największych przeszkód w uzyskaniu sukcesu w alchemii. Mam na myśli lęk i syndrom lęku.

Może się to wydawać dziwne, ale większość negatywnych objawów wywodzi się z lęku, nie wyłączając wstrętnego grzechu masochizmu.<1> Ponieważ wszyscy na świecie są tego samego zdania odnośnie faktu, że ludzkość pragnie szczęścia i że ma ona prawo dążyć do szczęścia, pytamy zatem: Czy nie byłoby mądrym, aby ludzie z wszelkich klas społecznych zabrali się do uleczenia tego stanu, który sami spowodowali poprzez bezowocne lęki?

Przyznajemy, że istnieją słuszne troski i że mężczyźni i kobiety powinni powziąć odpowiednie kroki w celu zapewnienia swej przyszłości oraz przygotowali się na wszelkie ewentualności, których zaistnienie są w stanie przewidzieć. Ale nie jest potrzebne, aby byli oni pełni lęku odnośnie życia w ogóle, a nawet życia jako takiego, do tego stopnia, że ich lęki powodują brak zrównoważenia w ich myśleniu, emocjach a nawet w ich całej psychice.

Lęk jest wielkim wypaczeniem życia. Spacza on perspektywę bez stwarzania żadnych widocznych korzyści. Lęk jest przyczyną ludzkiej tendencji do gromadzenia dóbr tego świata. Jak zapamiętałe wiewiórki, ludzie gromadzą stosy ich zimowych zapasów orzechów. Akumulują oni o wiele więcej niż im potrzeba i pozbawiają się oni szczęścia przez swe nieuzasadnione troski i ich niepotrzebne i czasochłonne przygotowania na każdą ewentualność.

Zarówno jak nie oczekujemy, że studenci nie przestaną być przezorni, także nie oczekujemy, że zaangażują się oni niepotrzebnie w oczekiwaniu kataklizmu, który nigdy nie nadejdzie. Lęk jest objawem poczucia braku bezpieczeństwa; wywodzi się on z mylnego konceptu człowieka odnośnie samego siebie i z jego braku perspektywy. Wiele ludzi czuje, że są zawiedzeni, niekochani, niechciani i nie są oni pewni co powinni zrobić ze swym życiem. Ich poczucie niepewności w krytycznych sytuacjach łatwo przemienia się w mentalny i emocjonalny stan depresji, graniczącej z krańcowym poniżeniem wartości samego siebie.

Rozpatrzywszy te fakty i biorąc pod uwagę moc twórczej energii zdecydowaliśmy, że zanim bardziej zagłębimy się w nasze studia alchemii, zalecamy wszystkim naszym studentom całkowite umysłowe, emocjonalne a nawet fizyczne odrodzenie. Osiągniemy tym sposobem oczyszczenie świadomości i bytu człowieka - jakoby uwolnienie od niepewności - tak, że nasze alchemiczne dzieło będzie mogło być stworzone w jak najbardziej sterylnych i klinicznych warunkach.

Bo widzicie, jak jest łatwo, aby negatywny element wkraść się do naszych formuł, zatem więc musimy przedsięwziąć wszelkie możliwe środki zapobiegawcze zanim zaczniemy nasze eksperymenty. Jeśli zaczęlibyśmy używać cudownych sił alchemii bez

uprzedniego oczyszczenia nas samych ze wszelkich niepożądanych cech, pomimo naszych najlepszych motywów, wzmocnilibyśmy nasze negatywy, zamiast pozytywów. Jest to jednym z problemów, które pojawiają się wśród tych studentów, którzy studiują w tak-zwanych szkołach ezoterycznych, gdzie zaspakaja się dumę na poziomie osobowości zamiast utrzymać ją w karności na poziomie bezosobowym. Podczas gdy studenci zyskują „moc-duszy” staje się nieuniknione, że wzmocniają oni swe negatywne cechy, wraz z wielce pozytywnymi zaletami, które starają się oni w sobie wypracować. Bo cokolwiek by to nie było co istnieje w ich świecie, kiedy znajdują się oni w bezpośrednim kontakcie z ogniem świętym, to coś musi się rozwinąć i wzmocnić, tak jak cała ich świadomość się rozwija.

W niektórych wypadkach negatywy całkowicie kasują i eliminują pozytywy; a wielokrotnie, na skutek istnienia w jednostce przyziemnych wpływów, dodatkowy impuls siły, danej im w rezultacie eksperymentacji uczyni ich negatywy środkiem przyciągającym, pomimo, że jednostka jest całkowicie pochłonięta dążeniem do osiągnięcia boskości. Tak więc ich własne negatywne skłonności, ukryte w głębi podświadomości, przyciągną więcej podobnych negatywnych myśli i uczuć od innych ludzi. Zjawisko to jest często zasadniczym powodem dysonansu w religijnych grupach. Szczerze pragniemy ostrzec wszystkich wiernych Bogu na ziemi odnośnie tych warunków, bo jeśli odstraszające siły, które są zakorzenione w ludzkiej psychice nie zostaną ujarzmione mocą duchowej łaski i ich zawartość opróżniona z błędnie użytych energii, (które nadają życie ich formie i istnieniu), będą one straszyć jak widma czekające, aby pożreć rezultat wszelkich pozytywnych poczynań i aby dosłownie przemienić światło w ciemność.

My pragniemy uczynić coś przeciwnego. Pragniemy stworzyć w życiu przyszłych alchemików transmutatywne efekty, które umożliwią im, poprzez uświadomienie sobie i poprzez ich oddanie Duchowi Chrystusowego Ja żywej harmonii, aby objawić wszelkie dobro znajdujące się w zasięgu boskiej władzy. Tak zatem boska łaska wypełni świątynię umysłu i serca alchemika i uczyni zeń doprawdy bożego cudotwórcę.

Jak wiele razy dojrzeliliśmy w świadomości studenta niepokój odnośnie jego współziomków. Gdy obserwuje on sytuację światową i problemy jego własnej rodziny, często ogarnia go obsesja, aby działać cud zbawiającej łaski dla swych bliskich, jak również dla wszystkich potrzebujących pomocy wokół niego. Tak silne staje się to pragnienie, że często jego braterska miłość jest główną motywacją w poszukiwaniu głębszej duchowości i samo-spełnienia.

Nie jest naszym celem zniechęcić tych, którzy pragną służyć, lecz pomóc im zrealizować ich zamierzenia w pokoju i z honorem. Zatem, „przypatrzcie się liliom na polu jak rosną, . . . nie pracują one ani przędą. A powiadam wam nawet Salomon w całym swoim przepychu nie tak ubrany jak jedna z nich.”<2> Troska Boga o ptaki, o olbrzymią obfitość objawioną w naturze i w „liliach na polu” wskazuje, jak wysoką wartość Bóg przypisuje każdemu ze swych dzieci. Zwróćmy się do niego zatem, aby nas nauczył jak wypełnić potrzeby naszych braci na ziemi.

Lęk rodzi się z braku wiary w ostateczne cele życia. Trudne przeżycia, które miały miejsce w dzieciństwie ludzi jak i później, powodujące napięcia i sfrustrowanie i

przyczyniające się do stanu zgorzknienia, zatamowały w nich rozwój tej subtelności ducha, która pozwoliłaby im pozbyć się ich lęków.

Zaprawdę, nauki Jezusa odnośnie troski Ojca o człowieka i naturę powinny wszystkim dać zrozumienie, które uleczy ich z niepewności, lęków i ich osobistego bólu umysłu i jaźni. To ta przemożna, pełna miłości troska Boga o każdego człowieka przynosi to uleczenie.

Nalegam zatem, aby wszyscy studenci rozważyli czułą opiekę i troskę wszechświata, objawioną w cudownej sprawności fizycznego ciała, gdy nie stoją mu na przeszkodzie ludzkie zanieczyszczenia. I nalegam aby zatem poczynili oni wysiłki w przyszłości, aby zaleczyć wyłom spowodowany przez poczucie alienacji - separacji jednostki od jej prawdziwej tożsamości, a zatem od Przedwiecznego.

W nim żyjesz i działasz i posiadasz swój byt. Bez niego nie masz ani życia ani tożsamości.

Zadaj sobie to pytanie: Czy jest mądre aby zanieczyszczać Boskie Jestestwo przez natrętność samowoli i braku opanowania? Zapytaj siebie: czy doprawdy dałeś Ojcu szansę, czy też twój zapal usiłowania zjednoczenia z Bogiem waha się i nie jest stały; raz jest, drugi raz go brak?

Pochodzenie duszy jak również jej wszechwieczne obcowanie z Nim nie jest ani zawile ni też skomplikowane. Stać się takim jak dziecko zatem, jak zobaczymy w naszej następnej lekcji, oznacza przygotować grunt dla najwyższych osiągnięć alchemii.

Alchemia nie jest czarną magią; nie jest to sprzecznością. Jest ona użyciem stałej, przez Boga zamierzonej kontroli nad naturą, i składa się na nią o wiele więcej niż ludzie sobie wyobrażają. Poprzez alchemię możesz pozbyć się twych lęków, ale wpierv musisz wypracować w sobie głębię wiary, aby przeciwstawić się negatywnym myślom świata, które są podstawową przyczyną ludzkich niepowodzeń.

Jak to się dzieje? Za każdym razem, gdy jednostkom nie powiodło się i lamentują one nad tym, za każdym razem gdy spotka ich ciężka sytuacja i ubolewają nad nią zamiast oddać ją w ręce Ojca, za każdym razem gdy jednostki są niezadowolone z powodu swej sytuacji i nie widzą jej jako powracającej karmy lub testu lecz jako akt Boga, przeciw któremu się buntują, pozwalają one na gromadzenie się frustracji, niechęci, lęku i zamętu w ich świecie. Na skutek tych nawyków przyciągają one ku sobie negatywy świata zewnętrznego.

Jeśli kiedykolwiek istniał dodatkowy oprócz lęku wróg, to jest nim zamęt. Ognie Chrystusowego umysłu mogą i są zdolne go również uleczyć. Bo wiemy, że umysł Chrystusowy jest opanowany i jednocześnie zdolny skoncentrować ogniste energie Stwórcy w celu zniweczenia zła zarówno w jednostce jak i w społeczeństwie.

Ale wyjaśnijmy, że jest to ogień, którego proces palenia kontrolowany jest przez umysł. Ogień ten może być szybki lub powolny. Może on przeskoczyć jak młody jelonek i zawładnąć, obdarować swą wolnością i Boską władzą lub może on zawisnąć w powietrzu jak hieroglify żywego płomienia i oznajmić wszystkim tym, którzy przeciwstawiliby się alchemicznemu dziełu, Ni kroku dalej!

Nalegam zatem, abyście zaprzestali angażować waszą energię i działanie w zbiorniki negatywnych myśli świata. Nalegam również, abyście postanowili w imię Boga, że

dogłębnie oczyścicie waszą świadomość z wszelkiej pozostałości substancji, która się tam znajduje jako rezultat waszego kontaktu z kloaką ludzkiej świadomości.

Czas skończyć z lękiem. Musi on zostać zastąpiony przez wiarę i głębokie zaufanie w zwycięstwo boskiego planu. Ta pewność, wierzcie mi, jest szczęśliwym stanem bytu! Gdy zaczniecie w pełni pojmować to co wam chcę przekazać, ujrzycie, że prawdziwe rozwinięcie tego zaufania jest jednym z najwspanialszych sposobów, dzięki któremu mogą zostać usunięte wszystkie środki przeciwstawne efektywnej alchemii. Zaiste, wszelkie przeszkody na drodze do obfitego życia mogą zostać obalone, gdy przestaniecie walczyć „tak jak ten, kto zadaje ciosy w próżnię,” <3> jak kiedyś powiedział Święty Paweł.

Urodziliście się by zwyciężyć, i stwierdzam to aby zaprzeczyć kłamstwu, że człowiek „urodził się aby przegrać.” I jeśli uczynicie wyrażenie, „JAM JEST urodzony aby zwyciężyć!” aktem najwyższej wiary, przezwycięży ono świadomość poczucia klęski na świecie - tego przygniatającego, niepodobnego żadnemu innemu, ciężaru grzechu. Bez względu na to, jakie problemy stoją przed tobą, nawet najbardziej skrajne sytuacje ulegną potężnej sile potencjału Boga, którą zbudujesz poprzez praktykę duchowej alchemii. Lecz dlaczego człowiek powinien czerpać energię Boga w celu alchemicznego eksperymentowania i tworzenia, gdy jego własny świat jest wciąż pełen tworów prostackiego umysłu i chwastów w jego ogrodzie, które niweczą jego wysiłki a równocześnie niszczą dobre owoce?

Nie sugeruję, abyście zaprzestali waszego eksperymentowania z chmurą. Mam na myśli to, że powinniście zrozumieć dwoistość życia, i pojąć, że musicie skończyć z lękami. Ale aby mogło to nastąpić, musicie powziąć świadomą decyzję, że uczynicie to. I jeśli dokonacie tego, obiecuję wam, że wasze eksperymenty nie tylko bardziej się powiodą i będą czystsze, ale także przyniosą one szczęście i Jego owoce dla was i całej ludzkiej rasy.

O, tak wiele więcej mamy do ofiarowania, bo każdy Mistrz miłuje każdego sługę-syna!
Za wolnością dla wszystkich, pozostaję
Saint Germain

Przypisy

1. Saint Germain używa tego terminu w jego szerokim znaczeniu, „przyjemność w wyniku bycia molestowanym lub dominowanym” (Seventh New Collegiate Dictionary, Webster, s.v. „masochism”).
2. Mt 6:28, 29.
3. 1 Kor 9:26.

Cytaty biblijne w oparciu o Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych, Wydawnictwo Pallotinum, Poznań - Warszawa 1971, wydanie drugie poprawione

Rozdział X

NATURA ULEGA DZIECIĘCEMU UMYŚLOWI

Najważniejszy klucz, który możemy zaoferować alchemikowi na tym poziomie jego rozwoju odnajdujemy w tych słowach Jezusa: „Zaprawdę powiadam wam: Kto nie przyjmie Królestwa Bożego jak dziecko, ten nie wejdzie do niego.”^{<1>} Wszelkie nieskalane piękno natury - nieziemskie wyżyny, których delikatne emanacje mogą wyczuć pączkujące duchowe zmysły dzieci Boga - zawierają w sobie jako podstawowy składnik słodkie twórcze tęsknoty dziecka.

Nie zamierzam odebrać złudzeń umysłem dzieci człowieka, które utrzymują o Mistrzach kosmosu tak wysoką opinię odnośnie sztucznego przepychu, którym ozdobili oni nasz urząd podwładny Bogu, nieomal jak pozłocenie kosmicznej lili. Jednakże odczuwam potrzebę aby podkreślić, nie tylko w oparciu o moje własne doświadczenie, ale także doświadczenie tych, którzy są nade mną w hierarchii, że im wyżej wznosimy się w naszym kontakcie z Bóstwem, tym bardziej zbliżone do dziecka, tym bardziej nieskomplikowane, tym piękniejsze jest oblicze Boga.

Dochodzimy więc do wniosku, że niewinność samej Natury jest może najważniejszym kluczem do jej potencjału w tworzeniu alchemicznych cudów. Podkreślamy zatem ponownie potrzebę, aby dzieci Boga opróżniły swe umysły z mętów burzliwych emocji, którym na przestrzeni wieków oddały one swą energię, i które trzymają ich w więzach bezsensownego chaosu i zmagania.

Wielką barierą do duchowego postępu jest to, że ludzie myślą świętą niewinność i stawanie się podobnym do małego dziecka z odgrywaniem roli głupca. Najwyżsi Mistrzowie są jak dzieci, słodcy i niewinni. Jednakże, gdy funkcjonują oni na poziomie świata zaostrzają oni swe „światowe zmysły” aby wydawać sądy w ludzkich sprawach. Powodem, dla którego wprowadzam przedmiot stawania się „jak małe dziecko” do naszego studium średnio-zaawansowanej alchemii jest to, że każdy aspekt myśli i uczucia odciska ślad na czułych wzorcach alchemicznego tworzenia. Zatem żadna myśl ani uczucie nie mogą być traktowane jako nieistotne lub nieważne. Bez wahania oświadczam, że najważniejszym spośród wszystkich alchemicznych czynników w tworzeniu na najwyższym poziomie, jest umysł podobny dziecku - czysty i szczerzy. Umysł dziecka jest najwspanialszym umysłem, ponieważ jego niewinność jest jego najlepszą i najpewniejszą obroną, ponieważ nie jest on przepelniony konceptami i pojęciami, ponieważ posiada on swobodę, aby rozwinąć symetrię, kolor, dźwięk, światło i nowe idee. Jednym słowem, jest on wolny aby tworzyć; a jego najwyższym celem jest nieść szczęście we wszelkich formach i przejawach, równocześnie zachowując czystość i niezdolność czynienia krzywdy.

Niech mi wolno jednak powiedzieć, że pojęcie niezdolności czynienia krzywdy odnosi się tylko do świata ludzkiego bytu, bo jak może istnieć potrzeba nie czynienia zła bez pierwotnego istnienia zła? Gdy zniweczysz zło, nie będziesz potrzebował tworzyć nieszkodliwości. Wobec braku szkodliwości czy nieszkodliwości zwycięża niewinność dzieciństwa, umożliwiając duszom ludzkim nawiązać subtelny kontakt z naturą i Bogiem natury.

Niezmierny dramat strzegący drogi Drzewa Życia i sekretów alchemicznych również okazał się nieodzowny. Człowieczy brak posłuszeństwa kosmicznemu prawu, jego wahanie w sprawach Ducha, jego rozszerzające się siły zniszczenia na ziemi - wszystko to spowodowało potrzebę ukrócenia jego działalności w niebie.

W bardzo dosłownym sensie zatem, aby wypełnić swe przeznaczenie człowiek został ograniczony do bytu na ziemi. Został mu wzbroniony Raj, Ogród Boga i sekrety życia w nim zawarte, ponieważ nie był on posłuszny boskiemu nakazowi „Bo gdy z niego spożyjesz, niechybnie umrzesz!” <2>

Teraz i na zawsze człowiek musi zrozumieć, że gdy zakosztuje on świadomości zła, podlegnie on prawom śmiertelności. Lecz Bóg zawsze jest gotów zaakceptować go z powrotem jako małe dziecko.

Miłosierdzie Chrystusa ku tym, którzy stracili swą niewinność było widoczne w jego lamencie „Jeruzalem, Jeruzalem, Ty zabijasz proroków i kamieniujesz tych, którzy do ciebie są posłani! Ile razy chciałem zgromadzić twoje dzieci jak ptak swe pisklęta zbiera pod skrzydłami, a nie chcieliście.” <3> Stajemy zatem przed trybunałem niewinności i błagamy o przekazanie ludziom płomienia czystości, prawdy i kosmicznej niewinności. Jednym z największych nieporozumień, jakie kiedykolwiek zaistniały w umysłach ludzi jest to, które odnosi się do natury duchowego świata. Ludzie albo myślą, że niebo jest odległe, nieciekawe i pozbawione radości tego świata, lub wyobrażają sobie, że jest ono ostatecznym celem - nagrodą wiernych i ich uwolnieniem od ucisku świata grzechu, miejscem gdzie nie będą mieli nic więcej do robienia i nastanie koniec wszelkiego postępu.

W obu przypadkach błąd istnieje w pojęciu, że przyszłość przyniesie człowiekowi coś, czego nie może on mieć dzisiaj. Życie jest pełne obfitości - tutaj, obecnie i na zawsze. Gdziekolwiek jesteś, wymaga ono jedynie abyś sięgnął po nie.

Niech mi wolno zatem powiedzieć, że obracam się w gronie starszyzny bogów rasy, że spotykam największych międzyplanetarnych Mistrzów, kosmiczne i anielskie istoty. Uczestniczę w ceremoniach odbywających się w olbrzymich salach niebieskich ustroni i przemierzam kosmiczne szlaki. Jednym słowem, od czasu mego wniebowstąpienia dane mi było uczestniczyć w najwspanialszych z przeżyć, a także nadal w pełni pamiętam wszystkie moje ziemskie doświadczenia przed moim wniebowstąpieniem. Ale żadne z tych przeżyć nie jest godne - nawet najwyższe z nich - porównania z doświadczeniami, których doznałem w umyśle Boskiego Dziecka. Tak więc alchemik powinien pojąć, że ani niebo ani ziemia nie są w stanie dać mu tego, czego uprzednio nie odnalazł on wewnątrz samego siebie.

Zaprawdę „czego ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują.” <4> Jaka szkoda, że więcej ludzi nie może pozbyć się tego fałszywego konceptu przyszłego i odległego dobra! Tajemnice życia są do odkrycia tu na dole, tak jak tam na górze. Przemiana niskich metali w złoto stworzyłaby tylko ziemskie piękno i ziemskie dobra. Ale przemiana niskiej natury człowieka na oczyszczone złoto Ducha umożliwi mu nie tylko zapanowanie nad światem Ducha, ale także zawładnięcie światem materialnym.

Jeżeli dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi<5> wtedy mogę ją dać komukolwiek zapragnę. Lecz czy chciałbym dać ją tym, którzy nadużyliby ją, albo źle użyli, w celu zadania bólu i krzywdy swoim braciom?

Dlaczego płonący miecz został umieszczony u wejścia do Raju?<6> Dlaczego ciągłość życia została przerwana przez śmierć? Dlaczego choroba, zmaganie i brutalność błyskawicznie zawładnęły ludzką świadomością? Dlaczego przetrwała złość? Czy nie dlatego, że ludzie lękali się straty - straty szacunku dla samych siebie, straty tożsamości, straty względności. Ale tak naprawdę to co mają oni do stracenia? Nic, lecz tylko swe obawy; nic, lecz tylko swe słabości. Bo to, co jest oparte na prawdzie i rzeczywiste nie może nigdy zostać utracone.

Niech ludzie nauczą się pozbywać swego przywiązania do przyziemności; tym sposobem rozpoczną oni proces osiągania umysłu dziecka i ducha twórczej niewinności. Najwyżsi aniołowie, którzy stoją na straży Drzewa Życia nie są w stanie wzbronić wejścia do Raju tym, którzy odzyskali na nowo całkowicie niewinny umysł Boga. Jak zatem mogą oni wzbronić wejścia do Raju Boskiemu Alchemikowi w człowieku, który ze szlachetnych pobudek sięga by zerwać owoc z Drzewa Życia, aby zaprawdę mógł on żyć na wieki?

Znaczenie tej alegorii jest całkiem proste. Dopóki człowiek żyje według „ziemi ziemski,” zgodnie z zasadami „ciała i krwi,” nie może on osiągnąć królestwa Bożego,<7> nie jest on w stanie podtrzymać w sobie świadomości nieba. Ale gdy w dziecięcej niewinności wraca on do boskiej domeny, odkrywa on, że cały wszechświat doń należy - bo teraz on należy do całego wszechświata.

To słodkie poddanie się potężnym prądom kosmicznego prawa i czystości wskazuje mu na potrzebę przekazania potęgi i chwały, zwycięstwa i przezwyciężenia, transmutacji i przekazu z wyższych poziomów światła do niższych poziomów osobowości.

Musi pozbyć się on zewnętrznego blichtru i przepychu; musi on zastąpić go światłem i czystością i czynić wszystko dobrze. Musi on dążyć do osiągnięcia ducha doskonałości, musi on zapomnieć o ograniczeniach i wszystkim tym co jest poza nim. Musi on wierzyć w to, czego nie jest on zdolny jeszcze ujrzeć i poznać, że Natura sama posiada róg obfitości pełen piękna i światła, gotowego obdarować go na dźwięk magicznego słowa. Jak piękna zatem jest chmura - chmura świadka. Ale jak ważne jest nie czynienie krzywdy i prostota. Jak potężna jest wiara! Jak łagodna! Słodka, lecz potężna jest wiara, która porusza góry.

Ponieważ zbliża się czas dogłębniejszego spojrzenia na temat, którym się zajmujemy, starannie przygotowałem umysły i świadomość studentów na najpiękniejsze doświadczenia na świecie, lecz nie ograniczyłem je do domeny doczesnego życia.

Tworzę w was stan wewnętrznej świadomości, która pomoże wam rozwinąć się duchowo dzięki czemu, nawet po pozbyciu się ciała, umysł Ducha Świętego będzie obfitował w was i uczył was o drodze Chrystusowego Ja, o drodze Pomocnika, o drodze niewinności, i o drodze szczęścia.

Ludzkość jest znudzona, sfrustrowana, brak jej łagodności. Poprzez to co wy nazywacie „blichtrzem” życia ludzkość zaakceptowała fałsz i sztuczność, stworzone, rozprzestrzenione i spopularyzowane przez ciemne siły jako światowe wyrafinowanie -

antytezę świadomości dziecka. „Wy jesteście solą dla ziemi. Lecz jeśli sól utraci swój smak, czymże ją posolicie?”^{<8>} Powtarzamy to zdanie Mistrza, ponieważ przypomina ono nam, że istotnym smakiem życia jest kultywowanie wewnętrznego poczucia piękna i prawdy.

To co wy otrzymujecie od Boga nie jest nigdy wzbronione nikomu; to ludzie sami zabraniają sobie przyjęcia tego w swej ignorancji. Na wszystkich nas spoczywa odpowiedzialność za rozprzestrzenianie światła wśród całej ludzkości, ale każdy indywidualnie musi sam dla siebie otworzyć drzwi. Każdy musi zacząć pojmować, że Boski Odkupiciel jest Boskim Stworzycielem, i że od czasu zstąpienia człowieka do niższych poziomów ludzkiej świadomości Pan Światła nadal wszechpromieniuje swą światłością.

Jest on dostępny, lecz ukryty.

Jest on prawdziwy, lecz spowity w iluzje

Przez umysły ludzkie i ich przeżycia.

Jest on światłem, niekiedy zaciemnionym

Przez ludzkie błędy.

Jest on Wielkim Dostawcą

Wszelkiego dobra i doskonałości.

Łączy on zieleń pędu z kryształem śniegu.

Łączy on eteryczność blasku nieba

Z ognistą tarczą ze źródła słońca.

Jego miłujące serce stoi otworem dla wszystkich:

„Ukochane dziecko,

Włóż szatę doskonałości, słodczy i pokory.

Dominium nie potrzebuje hałasu,

Lecz panowanie musi osiąść

Każdą wymaganą łaskę,

By pomóc światu dotrzymać kroku

Kosmicznym zastępom

U zmierzchu zgrzybiałego^{<9>} wieku.

Młodość i światło pojawiają się

Gdy nadchodzi czas wyboru.

Porzuć zatem wszystkie twe lęki

Zapal odwieczne ognie młodości

Kosmicznej głębi niewinności.”^{<10>}

Na progu odkrycia, pozostajemy waszymi wiernymi nauczycielami światła i boskiej alchemii,

Saint Germain

Przypisy

1. Łk 18:17.

2. Rdz 2:17.

3. Mt 23:37.

4. 1 Kor 2:9.
5. Mt 28:18.
6. Rdz 3:24.
7. 1 Kor 15:47-50.
8. Mt 5:13.
9. Saint Germain używa tutaj terminu „senile” dla oznaczenia nadchodzącego końca wieku.
10. Innocence (niewinność); inner sense (wewnętrzne poczucie)

Cytaty biblijne w oparciu o Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych, Wydawnictwo Pallotinum, Poznań - Warszawa 1971, wydanie drugie poprawione.

Rozdział XI

NAJWYŻSZA ALCHEMIA

Poczucie rzeczywistości i poczucie radości, z którymi student zamierzający stworzyć koncentruje się na chmurze, determinuje jej efektywność. W alchemii, jak we wszystkim innym, wątpliwość i negacja burzą, wiara i szczęście budują.

Człowiek musi zrozumieć, że przestrzeń i czas są potrzebnymi podzielnikami jednej rzeczywistości, że zawarte w nich ograniczenia, zapewniając potrzebne granice, mogą stać się drabinami ku bezgraniczności i doprawdy środkiem, dzięki któremu każdy elektron w przestrzeni może stać się wszechświatem lub też wszechświat może stać się elektronem. Wdech życiodajnego powietrza Ducha Świętego i jego wydech stwarza krążenie świadomości w koncentrycznych, szybko wirujących kołach, rozprzestrzeniających się ku najdalszym przestrzeniom stworzenia.

Dla ograniczonego umysłu koncept ten może początkowo okazać się trudny do pojęcia. Dla ułatwienia, niech mi wolno będzie wyjaśnić, że świadomość Boga, która zawiera wszechświat, jest także w człowieku. Zatem, jeśli świadomość Boga, która podtrzymuje wszechświat jest w człowieku, czy nie jest mądrym przypuszczenie, że człowiek również może znajdować się wewnątrz tej świadomości, która podtrzymuje wszechświat?

W makrokosmicznym-mikrokosmicznym pulsie, w wielkiej rzece życia, radości, bezgranicznej rozkoszy, człowiek wyczuwa spójnie wszystkiego co żyje, i zdaje on sobie sprawę, że jego rola jako odbiornika korzyści ze wszechświata zawiera potrzebę przekazywania korzyści z jego własnej świadomości do wszechświata. Budowanie świątyni życia jest radością, bo świątynna dyscyplina i świątynna służba stwarzają w jednostce poczucie budowania, podczas gdy wszędzie wokół niej rozpadają się wartości, morały i wiara. Wszak w świątyni znajduje ona swą konstruktywną rolę pośród destruktywnych ról, które ludzie dla siebie wybrali.

Wielu mówi: "Zburzmy, abyśmy zbudowali na nowo!" Niech pamiętają oni, że zanim będą w stanie budować mądrze i poprawnie, muszą się oni wyzbyć ze swej świadomości destruktywnych tendencji, bo twórcze prawo, rozprzestrzeniając rzeczywistość Boga w obrębie naturalnego porządku, automatycznie usuwa ich niedoskonałe wizje.

Nie ma potrzeby zachowywać w świadomości poczucia destrukcji, czy nawet poczucia krytycznego osądzania. Umiłowany Jezus powiedział: "Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby potępił on świat, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony."<1> Można odnaleźć sekret Drzewa Życia, lecz poszukujący musi zrezygnować z poczucia jego osobistego ja, poczucia separacji od Boga i życia po to, aby wszechświatowa świadomość mogła przezeń przepływać. Tak to oddech Wielkiego Alchemika stanie się jego własnym.

Zatem to nie osobowe "ja" działa, lecz "Ojciec mój działa aż do tej chwili i Ja działam."<2> Ojciec tak działający jest twórczym wysiłkiem wszechświata, który wzmacnia wizję doskonałości wszechświata dla kroczącej naprzód ludzkości. To "ja," które działa, jest świadomą indywidualizacją, sprzężoną razem z JAM JEST Obecnością wszechświatowej Rzeczywistości. Jest to Syn działający z Wszech-Ojcem w celu stworzenia w każdym człowieku i dla każdego człowieka agregatu chwały, którą znaleźmy przed początkiem świata.

Jeśli niedoskonałe dzieła zanieczyszczają funkcje kosmicznego prawa, pamiętajcie również, że Duch ulepsza standard życia. Dzięki pięknemu bonusowi ludzkiej akceptacji rzeczywistości i biegu życia, identyfikuje się on całkowicie z Duchem. Wtedy zdolny on jest w tworzeniu w formie wcielić relatywną doskonałość, jak na Górze, tak na dole. Tak jak wielki Mistrz upomniał swoich apostołów, "Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski"<3>, tak i my wyprowadźmy umysły przyszłych alchemików z błędu pojęcia, że forma nie może zostać udoskonalona w obrębie relatywu.

Przyznajemy, że zgodnie z wzorcami ewolucji, formy i idee transcendują się w wielkim marszu życia, również dostrzegamy, że na przeciągu wieków historii w transcendentnym wszechświecie naukowcy byli w stanie udoskonić swe metody i odkrycia. Dlatego zatem zostały dane dyspensy odkryć naukowych w nadziei, że dzięki uwolnieniu ludzkości od ich ciężaru życia, użyją oni wolny czas i energię, aby rozwinąć Chrystusową świadomość, która przewyższa i zastępuje świadomość śmiertelnego umysłu i bytu człowieka.

Wielkie Białe Braterstwo zdaje sobie sprawę, jak destruktywne trendy w muzyce i sztuce są w stanie mieć olbrzymi wpływ na młode umysły. Wiele młodych umysłów dnia dzisiejszego nie posiada standardu, według którego byliby oni zdolni osądzić to, czym są oni karmieni, po prostu dlatego, że od wczesnych lat byli oni zawikłani w pajęczynie ciemności, która wydaje im się być tworem światła.

Zatem trudno jest rozpostrzeć skrzydła Ducha ku tym młodym duszom, gdyż ludzki intelekt, podniecany przez ich zbuntowane ego, przekonał ich, że wolna forma i brak ograniczeń jest środkiem, dzięki któremu osiągną oni samo-zrealizowanie.

Nic nie może być bardziej odległe od prawdy, gdyż samo-dyscyplina jest wymaganiem obecnej godziny. Lecz te nieposkromione dusze nie poddadzą ich ludzkiej woli niczemu i nikomu - jest zatem łatwo księciu ciemności znaleźć uczniów pośród tych, którzy zostali zdeprawowani od najmłodszych lat.

Najwyższa alchemia jest precypitacją świadomości Chrystusa, a wszyscy, którym dany jest oddech życia są solennie zobowiązani przekazać zasady świętej mądrości zanim

przekazą oni pochodnię odpowiedzialności następnemu pokoleniu. Starożytne przysłowie, "Naucz dziecko jaką drogą ma iść, a gdy dorośnie nie odstąpi od tych nauk," staje się zatem życiowym nakazem dla całej ludzkości. Poszukując środków polepszenia nacisku i udoskonalenia jakości życia, powinni oni rozpatrzyć i ponownie rozpatrzyć jego nakazy, dopóki nie zostaną one efektywnie wplecione w całą strukturę dążącą ku przyszłości.

Niemoralność, zachłanność, samolubstwo i hańba nigdy nie zapewniły żadnemu wiekowi nagrody, lecz tylko zniszczenie spirali przyszłości. Jedynie światło jest w stanie unieść się w górę, zarówno w cywilizacji jak i w pojedynczym człowieku. Tylko światło ma moc wzbogacić naszą chmurę pojęciem, że tylko nasza własna przyszłość, utkana z poskromionych energii naszych bytów i z determinacją wzbogacona przez naszą najwyższą wizję i naszą najobfitszą wiarę, wyda owoc hojności wszechświata o najwyższej twórczej wartości Boga.

Podczas gdy przygotowuję was ku bardziej zaawansowanemu wysiłkom, czynionych w Waszym imieniu, jak i w imieniu ludzkości, jest to podstawowe, abym obdarzył was, tak jak najlepiej jestem w stanie to uczynić, przy użyciu duchowych środków, pojęciem czym jest Bóg. Nawet na naszych wyższych poziomach nie jest nam, którzy jesteśmy jeszcze w mniejszym stopniu zindywidualizowani, dane uprzytomnić sobie kim i czym jest Największy Alchemik. Ale jesteśmy w stanie zbliżyć się do Najświętszego z Najświętszych, możemy przybliżyć się poprzez transcendencję nas samych tak jak i On się nieprzerwanie transcendentuje, unoszony z chwały ku chwale, przez jedynego uniwersalnego Ducha.

Nigdy nie znudzi lub zmęczy nas niezmienny wysiłek ku zmianie, bo zdajemy sobie sprawę, że z każdym podjętym przez nas krokiem, ma miejsce nieskończony skok postępu w nas wszystkich. Bóg identyfikuje się tak cudownie z każdą częścią życia, że wszelkie stworzenie raduje się, gdy Wyższe Ja robi gigantyczny skok. W słowach Chrystusa do jego apostołów, "Idę przed wami do Jeruzalem."<4>

Miasto Boga, Miasto Pokoju, kosmiczny parlament człowieka - to są wyniki miłości Ojca, idei Wielkiego Transcendentalisty, Wiecznego Alchemika, Wielkiego Ducha, Boga Ojca, Chrystusa Króla. Ten, który wyrównuje góry i wypełnia doliny, który strąca władców z tronów, a wywyższa pokornych"<5>, czyni to wszystko w celu stworzenia summum bonum najwspanialszej rzeczywistości dla każdej cząstki życia.

Jego chojność jest nieskazitelna, a jeśli jego przykazania i nauka byłyby wypełniane w jakimkolwiek wieku przez jakiegokolwiek społeczeństwo, kolce tego społeczeństwa byłyby zniwelowane. Zapachy róży otoczyłyby by ten wiek. Najwyższa nauka, kultura i piękno rozwinęłyby się. Ból i cierpienie, w relatywnym znaczeniu, przestałyby istnieć, wszyscy dojrzeliby złoty luk w obrębie ich bezpośredniego poziomu pojęcia. Złote wrota otwarłyby się szeroko i serce celu ukryte za tym wszystkim byłoby dostrzegalne.

Natura i Bóg natury konspirują aby stworzyć wszechświaty bez końca, wielki dzienny magnetyzm, uniwersalne wzbogacenie, które jako mężczyzna i kobieta, jako pozytyw i negatyw, jako Duch i Materia są zaplanowane po to, aby utworzyć cud życia. Jego świetlane i oszałamiające piękno może być wszędzie, ale dla niektórych jest to zbyt

oszałamiającym zjawiskiem, od którego stronią. Dla innych jest to uniwersalny hymn celu.

Lecz dla tych z nas, którzy nic innego więcej nie pragną niż prowadzenie ludzkości słowem i czynem, jest to okazja odwiecznego Buddy, otwierający się pęk kwiatu radosnej rzeczywistości, której woń jest wszędzie. Przenika ona jakość życia, usuwa ona odory ciemności; obejmuje ona wszystko. Odkrywa ona znaczenie i cel miłości, która odradza się w samo-poświęceniu. Cóż więcej mogę powiedzieć, gdy stoimy na progu?

Zatem mówię - zapalam ogień w twym bycie. Bądź tym płomieniem, małym lub dużym, niech rośnie on i pomoże ci stworzyć dla siebie i dla Wielkiego Alchemika, życie pełne zainteresowania w opanowaniu tego świata i jedności z Wielkim Przykładem.

O, kochajmy razem. Bądźmy razem, dojrzyjmy razem odległy ruch, który marzy aby zbliżyć się do świata.

W miłości, pozostaję,
Saint Germain

Przypisy

1. J 3:17.
2. J 5:17.
3. Mt 5:48.
4. Mk 10:32-34.
5. Łk 1:52.

Cytaty biblijne w oparciu o Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych, Wydawnictwo Pallotinum, Poznań - Warszawa 1971, wydanie drugie poprawione.

Rozdział XII

DROGA DRZEWA ŻYCIA

Zapał, który usiłujemy wam przekazać można sobie przyswoić. Ogień naszych umysłów i ducha może zostać przyswojony po prostu na drodze czytania tych słów jak i poprzez wysiłek świadomości i serca. Wiemy, że człowiek może osiągnąć wyższy poziom duchowy przy pomocy indukcji. Dogłębne i częste czytanie naszych słów, aż staną się one integralną częścią świadomości studenta-aspiranta, jest w stanie i doprawdy stwarza w nim klucz, dzięki któremu rozwija się jego własna alchemiczna ekspertyza.

Tak wielu z was okazało zainteresowanie stwarzaniem chmury, że pragnę dodać więcej na ten temat.

Chmura jest środkiem, przy użyciu którego człowiek zmienia swe przeznaczenie. Nie twierdzą, że nie ma innych metod do efektywnego osiągnięcia tego samego celu. Każdy karmiczny czyn ma swą rekompensatę. Każdy czyn człowieka, każda jego myśl pozostawia odbicie na jego życiu. Ale wiele z tych śladów jest negatywnych, zatem destrukcyjnych. Zjawiają się one przypadkowo, poprzez doświadczenia, którymi

człowiek nie jest w stanie pokierować, bo gdy człowiek nie włada swym światem, władają nim okoliczności.

Poprzez tworzenie chmury zatem, usiłujemy przekroczyć granicę czasu, przestrzeni a nawet karmy - poprzez krótkie spięcie wielu starych spirali, poprzez skrócenie czasu człowieczego osiągnięcia jego Boskiej tożsamości<1> i pomagając mu, w awangardowym stylu, pojąć miłosierdzie Pana Wszechświata.

Istnieje wiele szkół Braterstwa. Istnieje wiele dróg do osiągnięcia zwycięstwa. W naszych naukach przekazanych przez Summit Lighthouse pragniemy umożliwić i ułatwić studentom rozszerzenie ich świadomości. Usiłujemy zjednoczyć ciało Boga na ziemi przez ponad wszystko umożliwienie zrozumienia zarówno piękna jak i praktyczności prawdziwej alchemii. Nie interesuje nas utworzenie stowarzyszenia magików, którzy rozpowszechnią wokół czynienie domniemanych cudów - aczkolwiek przyznajemy, że biegły alchemik, nawet po ukończeniu tylko tego kursu, jest w stanie je czynić.

Interesuje nas, aby nasi studenci stali się członkami uniwersalnego braterstwa, które już istnieje duchowo jako Wielkie Białe Braterstwo. Zakon ten, niewidzialny, którego członkami są alchemicy Ducha, wymaga współdziałania z wcieloną ludzkością. Bo tylko poprzez to współdziałanie jesteśmy w stanie sformułować najpiękniejsze, wzniosłe duchowo pojęcia, które umożliwią całemu światu odetchnąć powietrzem wolności i tchnąć w niego ognie przeznaczenia - zarówno indywidualnego jak i grupowego.

Człowiek musi dostrzec i zdać sobie sprawę, że inni widzą i naśladują to kim on jest i co on robi. Zatem drogą percepcji i działania człowiek może zapisać na kartach historii objawione oświecenie, tym sposobem wypełniając fiat Boga „Zapanuj nad światem!” i „Bądź przykładem dla wieku i potomności!” Z każdym czynem dobroci człowiek zyskuje więcej łaski. Z każdym krokiem samo-doskonalenia człowiek wznosi się wyżej w hierarchii kosmosu, aż w końcu, poprzez odwieczne tajemnice, zostaje on ukoronowany pełnią swego potencjału.

W odpowiedzi na jedno z waszych pytań chcę wam powiedzieć, że nasza chmura może stać się fizycznie namacalna. Nie jest to jednak potrzebne, aby obdarzyć was najwyższymi łaskami. Przy pomocy chmury możecie przybliżyć ku sobie Boskich świętych świadków, którzy żyli w każdym wieku, którzy czcili Boga i których On błogosławił.

Światło i ogień chmury mogą oswobodzić cię od mierności obecnego wieku oraz upodlen przeszłych wieków, a także od ich kumulatywnych wpływów i efektów na ludzką psychikę. Możesz, jak gdyby, odsunąć zasłonę Świętych Świętości, jeśli twym celem jest obcowanie z Najwyższym, tak jak Mojżesz uczynił to na pustyni Synaju. Dzięki chmurze możesz osiągnąć pełnię doskonałości twej chwalebnej Obecności JAM JEST.

Następnie, poprzez twój kontakt z Obecnością JAM JEST, Obecnością wszech bytu, możesz rozwinąć na niższych poziomach kulturę Ducha, która stanie się drabiną bezpieczeństwa, po której inni mogą się wspiąć w górę. Nie ma nigdy potrzeby, bez względu na to jakie zewnętrzne warunki lub ohydne astralne energie usiłowałyby wtargnąć do twego świata, abyś pozwolił na ten rabunek i grabież. Posiadasz potęgę Chrystusowego Ja, zdolną odrzucić niepożądane stany świadomości.<2>

Żyje w tobie Wielki Alchemik. Ty żyjesz w nim. Zatem, poprzez twoje świadome eksperymentowanie z chmurą możesz znaleźć się w środku kręgu zdolnego pomóc ci odmienić świat.

Patrząc na wszystkich tych, którzy na przestrzeni wieków byli zaangażowani w użyciu chmury zauważyliśmy, że ci, którzy byli przekonani o jej istnieniu, ci, którzy ośmielili się przepelnąć swoją świadomość i byt cechami chmury - dla nich, użycie chmury stało się bardziej skuteczne. Każdy codzienny eksperyment w tworzeniu zmiany stał się dla nich łatwiejszy.

Ufam, że w tym kursie dla średnio-zaawansowanych zapoznałem was z ideami, które pragnąłem wam przekazać. Proszę jednakże abyście pojęli, że pełnia potęgi i chwały może zostać ujawniona tylko w zasięgu pojęć całego kursu.

Jest moją nadzieją, tak jak było to w stworzeniu obecnej serii, i kiedy wydałem Studium Alchemii, że pewnego dnia napiszę dla was Zaawansowane Studium Alchemii.

Będziemy wtedy w stanie zaoferować ludzkości piękną trylogię - pierwsza część przedstawiająca podstawy idei<3> poprzez złoty płomień oświecenia, druga z serii przedstawiająca promień miłości, który poprzez chmurę Ducha Świętego obdarza twe idee życiem, a trzecia część wyjaśniająca, jak utrwalić to, co stworzysz potęgą Słowa mówionego.

Trylogia ta będzie szczególnie wartościowa dla tych, których nie tylko interesują „czary,” ale którzy także zdają sobie sprawę, że alchemia jest środkiem odrodzenia i odmłodzenia, wpięty wewnątrz człowieka, a następnie jego całej świadomości i bytu. I, jeśli zostanie to osiągnięte, nie może ona nie przyczynić się do rozwoju indywidualnej i światowej myśli.

Obecnie, gdy zastanawiasz się nad poprawnym wyborem twego eksperymentu w alchemii pamiętaj, że nie wszystkie stereotypy, których pełen jest świat, są ohydne. Zaprawdę, istnieje wiele historycznych i literackich arcydzieł w wielu kulturach, które przedstawiają boskie stereotypy, lub archetypy, jak my byśmy je nazwali. Nie potrzeba, aby student alchemii stronił od wszystkiego tego, co jest codzienne. W wielu wypadkach, zamiast odrzucenia tego co pospolite jest ważniejsze aby unikać definiowania czegoś jako banału, bo w rzeczywistości może to być wysmienity pomysł. Nie lękaj się zaakceptować cudzych pięknych myśli, pomimo, że nie zrodziły się one w twym umyśle. Nadejdzie czas gdy rozwiniesz w sobie większą unikalność. Ale zanim osiągniesz większą biegłość w twych eksperymentach jest bardziej istotne, abyś zwrócił uwagę na aspekt bezpieczeństwa - jeżeli pragniesz osiągnąć zarówno tempo jak również dokładność.

Nadchodzi czas, gdy człowiek przerasta poziom tego, co jego własne wzory doświadczeń są w stanie go nauczyć. Wtedy nieśmiertelni stają gotowi pomóc mu rozwinąć się pod każdym kątem jego wysiłków, zarówno ludzkich jak i boskich, tak jak mistrzowie czynią to nawet, gdy człowiek jest jeszcze czeladnikiem w ziemskim terminie. Postęp nigdy nie jest kierowany tym, co człowiek zamierza uczynić lub czym być, lub nawet poprzez to, co świat ma do zaoferowania - lecz postęp jest kierowany przez pojęcie człowieka, że może on stać się tym wszystkim co Bóg pragnie dla niego, jeśli tylko człowiek zaakceptuje tę prostą myśl.

Nie poszukuj więc tego co dziwaczne; lecz raczej, niech cię zadowoli bycie prawym mężczyzną czy prawą kobietą. Oddaj siebie w ręce Boga, w ręce wszech-Ojca, który troszczy się o lotne ptaki i delikatne kwiaty, które nadają blask krótkiej chwili. Czy nie myślisz, że on troszczy się bardziej o ciebie niż o polną trawę, która usycha - ten, który ceni cię na tyle, aby obdarzyć cię jego świadomością, aby stworzyć dla ciebie wszechświat, wszechmocną Matkę, całą Przyrodę, i który zapłodnił ją ogniem swego Ducha - wszystko to dla ciebie, wszystko to dla ciebie? Lecz człowiek jest jak trawa polna gdy ceni się zbyt wysoko, kiedy w przeciętności, egoizmie, fałszu i w poczuciu osobistego zmagania domaga się jedynie uznania przez świat. Niech ludzie nie domagają się pochlebstwa od innych, lecz niech usiłują duchowo pojąć wspaniałość Boga obecną we wszystkich formach Życia. Wtedy ich alchemia stanie się wewnętrzną alchemią doskonalenia. Nie mówię, że nie ma innych wielkich tajemnic, które czekają aby zostać odkryte w związku z alchemią. Wiem, że istnieją one. Zatem powiadam:

Droga Drzewa Życia,
Która jest doskonałym sekretem,
Którą Bóg strzeże przed profanami
i ciekawskimi
Pozostaje tajemnicą do zgłębienia
Dla tego, kto się nie wstydzi
Rozpostrzeć swe skrzydła,
Dla tego, kto rozumie
Pilną pracę codzienności,
Komu wystarcza umieścić swą rękę
w jego ręce
Z pełnym miłości zaufaniem,
że przeznaczenie do nas należy,
Dla tego, kto jest gotów porzucić
Przeszłość, która nie zakwitła
Upragnionym pięknem,
Dla tego, kto wznosi kielich serca
Do najwyższego i najśłodsze
Najszlachetniejszego i najlepszego Pana
Pragnąc zapewnić sobie
I dla wszelkich form życia
Najwspanialszy z darów.
Wzywa Go tonem miłości
Wewnętrznej spójni:
„Ojcze, nie moja
lecz Twa wola niech się stanie!”
Jemu dana jest najwyższa korona,
Słowo „dominium.”
On jest Synem, Alchemikiem,

Umiłowanym.
Może rozmnożyć bochenki i ryby, <5>
Stapać po wodzie, <6>
Spełnić swoje i innych życzenia,
I być Wielkim Dobroczyńcą,
W nim triumfuje Wieczny Duch,
Dojrzysz w nim Ultima Thule.
Z poważaniem kładę mój podpis,
wasz nieśmiertelny przyjaciel,
Saint Germain

Przypisy

1. Mt 24:22.
2. Mk 16:17.
3. Ideation (Ideowanie) I AM Deity in action (Jam Jest Bogiem w działaniu).
4. Iz 40:6-8.
5. Mt 14:15-21.
6. J 6:19.

Cytaty biblijne w oparciu o Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych, Wydawnictwo Pallotinum, Poznań - Warszawa 1971, wydanie drugie poprawione.

SAINT GERMAIN O ALCHEMII
Formuły przemiany samego siebie
Tom II
ŚREDNIO-ZAAWANSOWANE STUDIUM ALCHEMII
Mark L. Prophet
Elizabeth Clare Prophet
Przekład Ewa Wiktoria Butkiewicz-Tame
Copyright c 1979, Summit University Press, Inc

Spis Treści:

Tom II
Średnio-zaawansowane Studium Alchemii

- [1. "TWÓRZ!"](#)
- [2. PRAKTYCZNA ALCHEMIA](#)
- [3. DUCHOWE PRZYMIERZE](#)
- [4. ABY PRZENIKNAĆ MATERIE](#)
- [5. FORMUŁY PRECYPITACJI](#)
- [6. "TWÓRZ!" I CHMURA](#)
- [7. NAUKA OBRAZOWANIA](#)

8. CO ALCHEMIA MOŻE OZNACZAĆ DLA ŚWIATA CHYLĄCEGO SIĘ DO UPADKU

9. LĘK I SYNDROM LĘKU

10. NATURA ULEGA DZIECIĘCEMU UMYŚLOWI

11. NAJWYŻSZA ALCHEMIA

12. DROGA DRZEWA ŻYCIA